



Koinonia

Czasopismo Ruchu Światło-Życie w Archidiecezji Wrocławskiej

listopad 2011

nr 36 (rok 13)

ISSN 1644-3861

Moje miejsce w Kościele

Bo celem nie jest tylko to, abyśmy się „zaświecili”, nawet nie to aby dać światło innym ale aby dzięki nam oni zapalili się i przekazali je dalej.

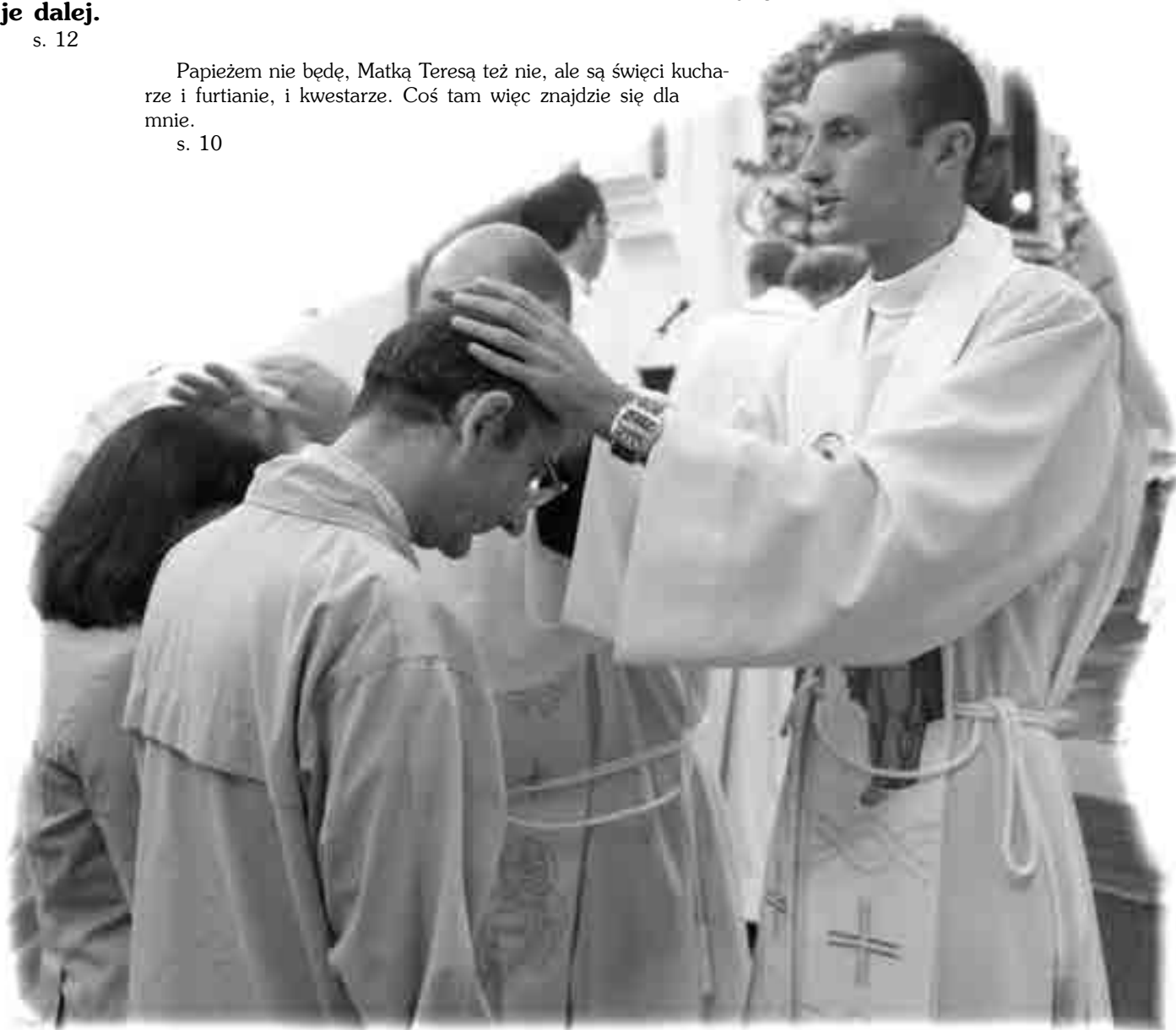
s. 12

Papieżem nie będę, Matką Teresą też nie, ale są święci kucharze i furtianie, i kwestarze. Coś tam więc znajdzie się dla mnie.

s. 10

Po roku mogę stwierdzić, że upewniłem się w przekonaniu, że „animator” to „stan umysłu”, a nie funkcja. Ten stan umysłu trzeba pielęgnować :)

s.15



Duch Święty pozwolił mi wejść w głębię tej modlitwy i ukazał, że to co dotąd było (i jest) źródłem lęku ma stać się źródłem odwagi, mocy i wyzwolenia.

s. 7

Na próby przyjść może dosłownie każdy – nie są wymagane ani doskonały słuch, głos, szkoła muzyczna, ani czytanie nut *a vista* – a jedynie, jak mówi Tomasz Kozubek, dyrygent DDMuz – „rojaśnione oblicze”.)

s. 19

Koinonia

zaprasza do przeczytania

Wyplłyn na głębie		wezwania
ks. Grzegorz Michalski E. A. Małolepszy	Z nadzieją w nowy rok Wchodźmy w głąb	3 5
Widzieliśmy Pana		wydarzenia, w których braliśmy udział
M. K. Lipka	Serce dwóch diakonii	6
M. K. Lipka	Alba Ecclesia - Nowolesie	6
A. Szmit	Chrystus – tak, Kościół – tak!	7
M. T. Sieradzy	Boży pomysł na dojrzałe małżeństwo	7
E. J. Pelizg	Pierwszy krok	8
D. W. Fuchsig	I, II, III – służyć!	10
E. R. Martyniszynowie	Jesteśmy Kościołem!	11
E. Kowalewska	Jesteśmy Jego ludem	12
M. Kobierski	W służbie odnowy parafii	12
Niech wasze światło świeci ...		prezentacja
wywiad z A. B. Banaszakami odpowiedzialnymi za DDFD	Dojrzewanie do służby	13
	Pierwsze owoce Szkoły	14
	Stać na straży charyzmatu Prezentacja Diakonii Diecezjalnych	16 18
Co mamy czynić		informacje
	Informacje o rekolekcjach w Krościenku	22
	8 grudnia – zaproszenie	23
	Kalendarz pracy rocznej	24



Dlaczego potrzebny jest Kościół?

Gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć i działać, jednego bym tylko pragnął, abym mógł skuteczniej i owocniej ukazywać pośrodku współczesnego świata piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła – sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi.

(z Testamentu Ks. Franciszka Blachnickiego)

Rozpoczęliśmy kolejny rok pracy na drodze naszego Ruchu. Jedną z cech jego charyzmatu jest misja wobec świata. Jak napisał w Słowie Programowym nasz Moderator Generalny – misja ta nie sprowadza się tylko do ewangelizacji, ukazywania ludziom Jezusa Chrystusa jako jedyne Pana i Zbawiciela. Idąc dalej, musimy prowadzić ludzi do Kościoła jako miejsca, gdzie najpewniej mogą usłyszeć głos Pana, rozwinąć się i uświęcić w doświadczeniu wiary. Do żywej wspólnoty, która modli się, sprawuje liturgię, świadczy słowem i życiem, i która służy. Postawa służebna zdaje się najpełniej uobecniać tajemnicę Chrystusa w ludzkich relacjach. Tyle Moderator Generalny.

Ruch zatem musi żyć w Kościele, w jego żywym organizmie, z innymi wiernymi zgromadzonymi w różnych wspólnotach, trwać z Pasterzami. Trwać w jedności. Przypomniał o tym podczas Konferencji wygłoszonej w ramach Szkoły Apostolskiej podczas Oazy Nowego Życia I stopnia dla dorosłych, 6 lipca 1981 roku w Krościenku Ks. Franciszek Blachnicki (patrz: „Słuchać Pana w Kościele” – wybór tekstów źródłowych).

Podczas tegorocznego, październikowego Dnia Wspólnoty Ruchu ks. Radosław przypomniał nam w katechezie, dlaczego potrzebny jest Kościół? Kościół jest miejscem, w którym przemawia Bóg. Nie tylko przez kapłanów, ale także przez świeckich. I mimo, że tworzą go słabi ludzie, to dzięki asystencji Ducha Świętego ma on obietnicę, że bramy piekielne go nie przemogą. W Kościele będziemy obecni o tyle, o ile utrzymamy jako wierni łączność z proboszczem, który w nim jest i działa w imieniu biskupa, następcy Apostołów.

Jako członkowie Ruchu Światło-Życie idźmy zatem do naszych różnych posług, pełnić swoją misję wobec świata, szukając inspiracji w naszym charyzmacie i bogatym skarbcu Kościoła.

Mieczysław Kobierski

KOINONIA – Biuletyn informacyjny Diecezjalnej Diakonii Jedności Ruchu Światło-Życie w Archidiecezji Wrocławskiej

e-mail: redakcja@wroclaw.oaza.pl

Redakcja: Elżbieta i Grzegorz Kowalewscy, Agnieszka Wałkiewicz, Mieczysław Kobierski, Małgorzata i Adam Bałtyn, Wiola i Michał Szepietowscy

Zdjęcia: Adam Bałtyn, Wiesław Fuchsig, Ewa Martyniszyn, Sławomir Winiarski, Ewa Słusznik, Archiwum DKS.

Odpowiedzialny za treść: ks. Grzegorz Michalski, moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie

Bieżące informacje na stronie diecezjalnej Ruchu www.wroclaw.oaza.pl

druk: Drukarnia atla 2, Wrocław www.atla2.com.pl

Z nadzieją w nowy rok

Słowo Moderатора Diecezjalnego

Miniony rok pracy formacyjnej był dla mnie czasem obserwowania. Mimo pewnych spostrzeżeń, wielu rzeczy nie zmieniłem od razu, gdyż chciałem się im wpięrow dobrze przyrzec.

Bardzo ważne jest, że w minionym roku znaleźliśmy swoje miejsce w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4. W tym miejscu gromadzi się na spotkaniach większość diakonii, przeżywamy tu sporo wydarzeń diecezjalnych, działa w Sali nr 2 Diakonia Słowa. To dobry początek budowania Centrum Ruchu w naszej archidiecezji.

Wielką radością są również wtorkowe spotkania modlitewne, gromadzące wiele osób. To jest dobry kierunek, tego należy się trzymać.

Postawiłem sobie za cel, by w ciągu roku spotykać się z kapłanami. Przyjeżdżali ci, którzy są bardziej zaangażowani i w jakiś sposób identyfikują się z Ruchem (ok. 5-6 kapłanów), ale pojawili się i nowi księża. Udało się zorganizować dwa spotkania w ramach Unii Kapłanów Chrystusa Sługi. Różne problemy techniczno-organizacyjne przeszkodziły temu, by spotkań było więcej, ale i z tych dwóch trzeba się cieszyć. W tym roku może być dla mnie trochę trudniej, ze względu na większe obowiązki na parafii, ale chciałbym, aby odbywające się spotkania moderatorów wpisywały się w Dni Wspólnoty Moderatorów.

Zauważyłem, że są wspólnoty, które w jakimś stopniu są w jedności z Ruchem na poziomie diecezji, ale gorzej to się ma już na poziomie ogólnym, z całym Ruchem. Zaobserwowałem takie zawężone myślenie, że to jest „nasza wspólnota – nasz krąg – nasz rejon”, brakuje gdzieś tej odpowiedzialności za wspólnie podejmowane dzieła. A to jest konieczne, szczególnie w perspektywie roku 2033.

Na pewno każda wspólnota, każdy krąg Domowego Kościoła ma swoje radości, osiągnięcia, które można dostrzec. Jednak pewnym brakiem może być brak konsekwentnej formacji w ru-

chu, dlatego trzeba położyć nacisk na formację, tak aby prowadziła do odpowiedzialności za Ruch, a tak naprawdę za Kościół, która będzie wyrażać się w diakonii. Dotyczy to wszystkich gałęzi Ruchu. Na pewno są problemy z mobilizacją i zorganizowaniem się, by wyjechać na rekolekcje. Czasem jest to trudne, ale zaczyna się przecież od wizji i pragnienia, by gdzieś jechać.

Dni Wspólnoty

Udało mi się w ubiegłym roku być na Dniach Wspólnoty prawie we wszystkich zespołach (z wyjątkiem oławskiego). Coś, czemu miałem okazję przyrzec się



blżej w ubiegłym roku, a co zauważyłem już dużo wcześniej, to problem wrocławskich zespołów przy organizacji Dni Wspólnoty. Są za duże, konieczne są zmiany. Potrzeba zbliżenia między ludźmi jest naturalną kolejną rzeczą, a jednak podczas Dni Wspólnoty staje się to trudne do ogarnięcia logistycznie. Inna sprawa – gdy jest za dużo ludzi, nie wszystkim uda się zobaczyć. Wiadomo, gdy jest nas więcej, jest radośniej, ale Dzień Wspólnoty powinien mieć inny charakter, bardziej takiego dnia skupienia. Taki jest plan na ten rok, dlatego już podjęto starania, by iść w tym kierunku.

Zgłosiły się m.in. osoby, które mają przyrzec się wszystkim wspólnotom. Bo chodzi przecież o taki podział, by z jednej strony nikt nie musiał daleko jeździć, a

z drugiej – by w danym rejonie były jednak obecne wszystkie stany. W mniejszej wspólnotcie łatwiej również podzielić obowiązki, trzeba więcej osób zaangażować z ludźmi, którzy są na miejscu. Kolejny problem – zdarzało się, że wspólnota mi zgłaszała, że się nie mieścili w pomieszczeniach, które zostały przeznaczone na Dzień Wspólnoty. To jest zniechęcające, może pojawić się myślenie: „Przyjechałem/przyjechałam i nie mieścimy się. Następnym razem nie przyjadę, to już będzie tak akurat”. Są też wspólnoty, które ogólnie trzeba bardziej zaangażować. Zdarza się bowiem, że wspólnota przyjeżdża tylko na zasadzie reprezentacji.

ne: trzeba zadbać zarówno o sprawy materialne, jak i o formację, jeśli chcemy, by Diakonia Oaz rozwinęła skrzydła. Problemy są wciąż z ośrodkami. Ośrodek w Tylmanowej, w którym pokładaliśmy duże nadzieje, niestety nie spełnił naszych oczekiwań.

Przy organizacji oaz pojawia się również kwestia animatorów. Ja w tym roku pojechałem ze stałą ekipą, ale pojawiły się w niej nowe osoby, które wniosły pewną świeżość, co jest dobre. Radością moją była również duża liczba kleryków na tegorocznych oazach letnich. Myślę, że nawet ci, którzy nie są związani z Ruchem, zobaczyli w tym sens, że jest to coś, co może ich później prowadzić przez kapłaństwo. Z rekolekcji, które dawno się w naszej diecezji nie odbyły, można wymienić trzeci stopień, ale już na przyszły rok planowane są co najmniej dwa w Polsce (jedna „trójka” będzie w Rzymie).

W przyszłym roku również będzie trzeba zorganizować więcej rekolekcji Oazy Nowej Drogi. Wspólnoty młodzieży gimnazjalnej się rozrastają, a program OND dla nich jest jednak bardziej adekwatny niż Oaza Nowego Życia. Można też pomyśleć o tzw. stopniu zerowym, zwłaszcza dla osób świeżych, które może wiek mają odpowiedni, ale „jedynka” to jeszcze dla nich za wcześnie.

Rekolekcje

Trzeba podkreślić, że w minionym roku odbyło się dużo rekolekcji z naszej archidiecezji – i w zimie, i w lecie; to bardzo cieszy. Z pewnością jednak trzeba pomyśleć (i to jest także moje doświadczenie z tegorocznych wakacji) o zapisach na oazy za pośrednictwem Diakonii Oaz Rekolekcyjnych. Bo zdarzało się, że jedne rekolekcje były przepelnione, podczas gdy na innych wciąż były wolne miejsca.

W jednej z rozmów usłyszałem, że Diakonia Oaz Rekolekcyjnych ma dwa nurty: jeden nurt to logistyka – organizacja ośrodków itd.; drugi nurt to organizacja formacji. Moim zdaniem powinno to być skorelowa-

Szkoła Animatora

Wielką radością jest dla mnie fakt, że zaczęła działać Szkoła Animatora, widzę jednak potrzebę, by angażować w jej pracę więcej osób. Myślę, że nowopowstała Diakonia Formacji Diakonii będzie miała pole do działania. Mimo, że pojawiały się pytania o możliwość dołączenia do obecnej edycji, uznałem, że lepiej będzie zakończyć jeden cykl spotkań w Szkole Animatora i nie robić jeszcze nowego naboru. Formacja animatorów opiera się o 10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej, a więc pewną całość. Każdy kolej- ▶



ny krok wynika niemalże z poprzednich. Gdy cykl się zakończy, wyciągniemy wnioski, dokonana się być może pewna „ewaluacja”, poprawimy błędy, zaś osoby, które ukończą Szkołę Animatora, będzie można włączyć w przygotowanie następnych cykli. Być może trzeba też będzie postawić większe wymagania już na wstępie, jakoś zweryfikować zgłaszające się osoby.

Szkoła Animatora została przewidziana dla animatorów młodzieży. Ale padają też pytania o animatorów kręgów rodzin. W tym roku udało się powołać Diakonię Formacji Diakonii i to będzie jej zadaniem, by przemyśleć kwestię szkoły animatorów także dla DK.

Ad Christum Redemptorem 2

Plan *Ad Christum Redemptorem 2* ukazuje drogę Ruchu na najbliższe lata (do 2033 r.) i zakłada tworzenie i aktywizację diakonii. O to warto zabiegać na szczeblu rejonów, stąd też mój pomysł na inną ich strukturę, tak, by można w nich tworzyć diakonie. Przecież same diakonie diecezjalne nie rozwiążą wszystkich problemów. Gdyby istniały diakonie w rejonach, to np. rekolekcje ewangelizacyjne można by organizować prawie że permanentnie w parafiach rejonu i w ten sposób, można by było angażować osoby do posługi. Dlatego o planie ACR 2 trzeba mówić i ukazywać go jako dzieło, w które chcemy się włączyć.

Inne plany

Z innych planów na ten rok – chciałbym się spotykać z osobami odpowiedzialnymi za wspólnoty młodzieżowe i dorosłych (osobno zupełnie byłyby spotkania z moderatorami). Chodzi o kontakt z tymi wspólnotami, ale również o poznanie ich sposobu funkcjonowania. Bo gdzieś nie ma kapłana, który byłby zaangażowany w Ruch, i może się zdarzyć, że taka wspólnota „osiada”; kontakt z moderatorem byłby dla nich wsparciem, można by też pomóc coś zorganizować. Reorganizacja rejonów ma służyć właśnie m.in. temu, by włączyć w nie wspólnoty młodzieżowe i dorosłych, bo póki co, rejon dotyczy jedynie Domowego Kościoła.

Ze spraw bardziej technicznych – widzę ogólny problem w przepływie informacji. Wiadomo, jest strona internetowa, jest List Jedności, ale nie wszyscy tam zagląдают, część wcale nie ma Internetu. Wciąż się więc zastanawiam, jak ten przepływ informacji ożywić. Być może jest to zadanie dla Diakonii Komunikowania Społecznego, można by stworzyć jakiś newsletter i wysłać go do osób chętnych.

Nowy rok będzie dla mnie na pewno trudny, gdyż chciałbym się też nieco zaangażować w obowiązki parafialne i zadbać o powstanie w niej wspólnoty Ruchu; patrzę jednak na ów rok z nadzieją. Polecam się również pamięci modlitewnej wszystkich członków Ruchu Światło-Życie w archidiecezji wrocławskiej.

ks. Grzegorz Michalski
Moderator Diecezjalny

Wchodźmy w głąb

List pary diecezjalnej Domowego Kościoła

Kochane pary małżeńskie tworzące Domowy Kościół we własnych rodzinach i we wspólnocie Kościoła lokalnego Diecezji Wrocławskiej.

Pragniemy podzielić się treściami zagadnień poruszanych w czasie tegorocznego podsumowania pracy rocznej Domowego Kościoła, które w tym roku odbyło się w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Gościkowie – Paradyżu. Na spotkaniu obecne były pary odpowiedzialne za Domowy Kościół w diecezjach, Pary Filialne, Krąg Centralny, zaproszeni goście i moderatorzy diecezjalni, moderator krajowy DK ksiądz Marek Borowski oraz moderator generalny Ruchu Światło-Życie ksiądz Adam Wodarczyk. Przez cały czas podsumowania towarzyszył nam ksiądz biskup Adam Szal, delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Ruchu Światło-Życie.

Para krajowa Tomek i Beata Strużanowscy zaprosili nas do pochylecia się we wspólnościach nad listem Kręgu Centralnego dotyczącym formacji w Domowym Kościele opublikowanym w Liście Domowego Kościoła w numerze 123. Rozwijając poszczególne punkty listu, odpowiedzialni podkreślili znaczenie i potrzebę uczestnictwa w rekolekcjach formacyjnych organizowanych przez DK dla małżonków trwających w kręgach. Nie realizuje tego zobowiązania ta para, która uczestniczy tylko w rekolekcjach tematycznych i krótkich formacyjnych.

Kolejnym omawianym tematem spotkania była gotowość do pojmowania służby na rzecz wspólnot parafialnych i Ruchu. Podejmowanie posługi na różnych szczeblach odpowiedzialności jest sprawdzianem dojrzałości naszej formacji. Domowy Kościół powstał prawie 40 lat temu, liczy około 10 tysięcy par małżeńskich, dlatego mamy problemy z wyborami par odpowiedzialnych w rejonach, diecezjach? Nie jest dobrą praktyką zapraszanie do ponownej posłu-





gi byłych par diecezjalnych lub rejonowych.

W naszych wspólnotach są młode pary po formacji we wspólnotach młodzieżowych, dynamiczne i pragnące służyć na rzecz Domowego Kościoła. Do czasu przeżycia formacji podstawowej w DK należy je zapraszać do posługi w diakoniach specjalistycznych diecezji i rejonu.

Kolejny powracający temat to nasze trwanie w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka. Zgodnie z Zasadami DK pewne posługi na naszej drodze mogą być powierzone tylko parom przynależącym do KWC. Nasz założyciel zapraszał do KWC wszystkich uczestników Ruchu, bez wyjątku, bo potrzeby w Polsce były i są jak najbardziej realne i palące – rośnie przecież armia ludzi zniewolonych. A uczestnictwo w KWC wyzwala z lęku, przelamuje bariery, otwiera na służbę, do pełnienia posług w ruchu potrzeba osób wolnych, zdolnych do tego by iść „pod prąd”. Nie wolno nam odrzucać zaproszenia pozostawionego nam przez założyciela i otwierać furtkę złemu.

Każde wybory par odpowiedzialnych na poszczególnych szczeblach są aktem religijnym, przez animatorów ma się wypełnić zamiar Boga względem tej konkretnej wspólnoty. Tu nie ma miejsca na wygranych i przegranych, frakcje, zakulisowe zabiegi, rozgrywki. Czas posługi określają Zasady DK. Pary, które zakończyły służbę „wracają do szeregu”. Tu nie ma miejsca dla zasłużonych, którym przysługują inne prawa. Wszyscy jesteśmy

równi, więc „równi służą równym”.

WNIOSEK GENERALNY: Wchodźmy w głąb naszego charyzmatu! Odkrywajmy całe jego piękno, zamiast błąkać się po jego obrzeżach i odczuwać niedosyt. Jeśli nie przyjmujemy pełni charyzmatu, w naturalny sposób rodzi się niedosyt; zakrada się myślenie: „To nie działa, a przynajmniej – nie działa w moim życiu”. Stąd już tylko krok do zachwyty innymi formami duchowości i czerpania z wielu źródeł według mojego widzimisie. I tak rodzą się różnego rodzaju formacyjne i rekolekcyjne dziwolągi. Tak dochodzi do sytuacji „przeładowania” naszego życia praktykami duchowymi, które okazują się potem ciężarem nie do udźwignięcia. Mnożymy praktyki modlitewne, a zapominamy o tym, by pozwolić Panu Bogu działać w nas i przez nas.

Tymi tematami chcieliśmy się z Wami podzielić.

Kochani jest to ostatni rok naszej posługi, gorąco zapraszamy do modlitwy i intencji nowych odpowiedzialnych za DK w diecezji. Jest naszym życzeniem, aby każda para małżonków pragnęła uzupełnić braki w formacji podstawowej. Sam udział w spotkaniach kręgu nie czyni nas Domowym Kościołem. My, małżonkowie, trwając w stałej jedności z Panem Bogiem, tworzymy wspólnotę Domowego Kościoła, stajemy się Domowym Kościołem.

W listopadzie będą organizowane czterodniowe rekolekcje formacyjne I i II stopnia oraz re-

kolekcje tematyczne. Czy będziemy „nieroztropnymi pannami” z Ewangelii?

Na początku przyszłego roku w styczniu Diecezjalna Diakonia Formacji Diakonii przygotowuje rekolekcje o dziedzictwie Sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego. Jako DK pragniemy zaprosić do przeżycia ORAR-u, w Ligocie w czasie ferii zimowych (zależnie od potrzeby).

Diakonia Oaz Rekolekcyjnych przygotowuje z odpowiedzialnymi rekolekcje letnie.

W Wielkim Tygodniu Rejon DK Oleśnica zaprasza do przeżycia Triduum Paschalnego w formie rekolekcji w Ligocie Polskiej i Poniowicach, które prowadzić będzie ksiądz biskup Andrzej Siemieniowski.

Diecezjalna Diakonia Modlitwy zaprasza na Oazę Modlitwy w listopadzie i spotkania modlitewne w każdym miesiącu.

W czterech miejscach diecezji, są przygotowywane sale dla uczestników „samochodowej randki małżeńskiej”. Zaprosicie znajomych, przyjaciół do udziału, w małżeństwach zawsze można coś poprawić w relacjach mąż-zona.

Wszyscy jesteście zaproszeni do modlitwy, posługi, do trwania przed Bogiem w jedności z małżonkiem. Pan nie stworzył nas jako miernych i biernych. Jesteśmy dziećmi Boga, ten czas tu na ziemi jest nam dany i zadany, abyśmy trwali we wspólnocie Kościoła jako dzieci – których celem jest obiektywne przez Jezusa Chrystusa, Królestwo Niebieskie – co robicie aby

stać się godnym życia wiecznego?

Nie jesteśmy niewolnikami Pana Boga. Jesteśmy umiłowanymi dziećmi, które mają prawo i wołają „Abba Ojcze!”

Kochani, „nikt nas nie może odłączyć od Bożej miłości”, mamy tę miłość stale podsycać i odnawiać. Nasza wzajemna miłość w małżeństwach i we wspólnotach ma swoje źródło w miłości naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dbajmy o jakość życia w naszych wspólnotach rejonowych i kręgach macierzystych. Pan dał nam, przez Sługę Bożego księdza Franciszka Blachnickiego, wspaniałe pomoce – zobowiązania, które nie mogą być dla nas kajdanami i pętami. Są to drogocenne talenty, które należy przyjąć i pomnażać. Otrzymaliśmy „drogocenną perłę” wielkiej wartości, nie możemy jej podeptać. Żyjący wokół nas krewni i znajomi potrzebują naszego świadectwa życia z Panem Bogiem we wspólnocie, potrzebują przykładu, naszego wytrwałego podążania drogami Naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Nie ustawiamy w tej drodze, podejmowanie posługi i ofiary jest wpisane w nasz charyzmat Ruchu Światło-Życie. Życie Ojca – naszego Założyciela było przykładem pracy, modlitwy i głębokiego zaufania Panu Jezusowi.

Ewa i Andrzej Małolepszy para diecezjalna Domowego Kościoła archidiecezji wrocławskiej



W dniach 16-18 września 2011 r. do Niepokalanowa przyjechali przedstawiciele Diakonii Wyzwolenia i Diakonii Życia. Była to już szósta konferencja, która swoje źródła ma we wcześniejszych, rokrocznych pielgrzymkach Krucjaty do tego Maryjnego Sanktuarium. Miejsce to jest szczególnie bliskie Krucjacie ze względu na patrona KWC Świętego Maksymiliana Marię Kolbego, a i Franciszkanie odzwajniają się swoją gościnnością dla pielgrzymów. Celem konferencji jest podsumowanie zakończonego roku i prezentacja planów związanych ze zdobywaniem kolejnych osób pragnących wyzwolenia w Chrystusie.

Podczas tegorocznego spotkania zostały przeprowadzone warsztaty dla obu diakonii – osobno w bloku Diakonii Wyzwolenia i Diakonii Życia. Diakonia Wyzwolenia zapoznała się z bardzo delikatnym tematem DDA, czyli dorosłych dzieci alkoholików. Warsztaty te poprowadzili

Serce dwóch diakonii

Niepokalanów, 16-18 września 2011 r.

Jadwiga i Paweł Kotakowscy, lekarze prowadzący ośrodek dla uzależnionych. Korzystając ze swojego wieloletniego doświadczenia w kontaktach z takimi osobami, pokazali nam, jak rozpoznawać, radzić sobie i pomagać innym będącym w sytuacji DDA. Diakonia Życia przeprowadziła warsztaty w czterech grupach tematycznych dotyczących strategii obrony życia, wieloletniości, sytuacji po stracie dziecka i mieszkania młodych przed ślubem.

Dzień ten został zakończony Pogodnym Wieczorem, który zawsze jest wspaniałe poprowadzony przez dobrze przygotowanych wodzirejów. Podczas jednej z zabaw uświadomiliśmy sobie, że wspólnym darem, jaki łączy dwie spotykające się diakonie, jest serce, które ma być zdolne „objąć świat” i rozpoczynać swe bi-

cie pod sercem matki. Dobrą zabawę ukoronował Apel Jasnogórski.

W niedzielę mieliśmy okazję wysłuchać wykładu ks. Adama Wodarczyka, moderatora generalnego Ruchu Światło-Życie, na temat wpływu duchowości Świętego Maksymiliana na ks. Franciszka Błachnickiego. Na zakończenie konferencji ks. Maciej Krulak zaprezentował materiały formacyjne dla diakonii na bieżący rok pracy. Zapowiedziane zostały również kolejne wydarzenia jak Krajowa Pielgrzymka KWC do Świątyni Opatrzności w Warszawie i Konferencja KWC. Pielgrzymka odbędzie się 2 czerwca 2012 r., a Konferencja 21-23 września 2012 r.

Uczestnicy konferencji pochodzący z różnych diecezji przywieźli ze sobą bogactwo modlitwy, różnych działań, pomysłów,

entuzjazmu. Każdy podkreślał, jak bardzo aktualna jest potrzeba pomocy poprzez modlitwę i promocję nowego stylu życia tym, którzy uwikłali się w różne rodzaje zniewoleń. Jako reprezentanci diakonii wrocławskiej mogliśmy opowiedzieć między innymi o naszym Dniu Skupienia KWC, z którego powstał konspekt, dostępny dla całego Ruchu, do prowadzenia spotkań tematycznych.

Oprócz tego przedstawiliśmy plany organizacji Oazy Rekolekcyjnej Diakonii Wyzwolenia we Wrocławiu w maju 2012 r., które wpisały się w pragnienie Centralnej Diakonii, żeby takie rekolekcje miały miejsce w każdej z diecezji i oczywiście odbywały się częściej. Tym samym zachęcamy wszystkich do modlitwy za uzależnionych i za naszą Ojczyznę, a każdego chcącego użyczyć swojego czasu i zdolności do zaangażowania się w diakonię wyzwolenia. Zapowiada się ciekawy rok!

Marta i Krzysztof Lipka

Alba Ecclesia – Nowolesie

XXI Diecezjalna Pielgrzymka KWC

Trasa XXI diecezjalnej pielgrzymki Krucjaty Wyzwolenia Człowieka przebiegła tym razem z Białego Kościoła (Alba Ecclesia) do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Nowolesiu. Zanieśliśmy Matce Bożej wszystkie intencje Krucjaty, które mieliśmy w naszych sercach. Towarzyszyła nam również modlitwa tych, którzy nie mogli z różnych przyczyn przybyć.

Pielgrzymka była pełna modlitw i słonecznego nieba, a rozpoczęła się we Wrocławiu od podziwiania remontowanego Dworca Głównego PKP. Po przyjeździe do Białego Kościoła zostaliśmy serdecznie powitani przez gospodarza parafii, czyli ks. kan. Stanisława Włodarskiego. Kościół parafialny w Białym Kościele okazał się być perełką sztuki romańskiej z wieloma ciekawymi eksponatami sztuki sakralnej. Po krótkiej modlitwie i prezentacji kościoła wyruszyliśmy z błogosławieństwem ks. kanonika w kierunku Nowolesia. Na szlaku pielgrzymim było nas 16 osób. W ostatniej chwili doszował do nas kleryk Piotr, który

jest członkiem KWC, i ma dla nas wiele serca.

Pięciokilometrowy odcinek przemierzaliśmy w „Godzinki” i jedną część Różańca Świętego. Prezent, jakim była letnia pogoda w trzecim dniu jesieni, dodawał ducha na szlaku, a mieszkańcy miejscowości, które mijaliśmy, modlili się razem z nami. Trudno nas było nie zauważyć i nie usłyszeć. Z jednej strony dobry głośnik pielgrzymkowy, a z drugiej dwa sztandary. Po dotarciu do Sanktuarium zobaczyliśmy, jak wiele wysiłku i serca wkładają parafianie w swoją wspólnotę. Skorzystaliśmy z rozległej przestrzeni przy kościele, aby trochę odpocząć i się posilić. Miejsce specjalnie przygotowane dla pielgrzymów z ławeczkami, miejscem na ognisko i dużą łąką. Po odpoczynku był czas na śpiew, koronkę do Miłosierdzia Bożego. Kolejny etap to Droga Krzyżowa, odprawiona w sanktuarium, której towarzyszyły poruszające rozważania KWC. Kleryk Piotr okazał się być wirtuozem organów i uświetnił tę Drogę Krzyżową muzyką i śpiewem. Główny



ny punkt pielgrzymki to Eucharystia, której przewodniczył ksiądz Stanisław. Zanosiliśmy wtedy nasze modlitwy wstawiennicze umocnieni Słowem Bożym z dnia.

Tak zakończyła się pielgrzymka pełna radości i wdzięczności za otrzymywane łaski. Pożegnaliśmy się z Maryją i księdzem Kanonikiem i skierowaliśmy się z powrotem do Białego Kościo-

ła, a stamtąd do Wrocławia. Czekaemy na następne pielgrzymki KWC w tym roku pracy. Kolejne z nich to pielgrzymka do Kawnic koło Lichenia w maju, centralna pielgrzymka do Warszawy w czerwcu i – jak Bóg da – XXII diecezjalna również w końcu czerwca.

Marta i Krzysztof Lipka

Chrystus – tak, Kościół – tak!

Trzebnica, 15 października 2011 r.

Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam, gdzie Ziemię Obiecaną daje ci Pan...

W sobotę, 15 października ok. godziny 6³⁰ wspólnie z całą Archidiecezją Wrocławską wyruszyłam na pielgrzymkę do Trzebnicy, na spotkanie ze świętą Jadwigą. Tegoroczna tematyka pielgrzymki opierała się na hasle: *Wystarczy Chrystus. Po co mi Kościół?*

Podczas marszu usłyszeliśmy wiele głębokich katechez na temat spojrzenia wielu współczesnych chrześcijan na Kościół. Zauważono, że wielu ludziom wspólnota Kościoła jest niepotrzebna do rozwoju własnej wiary. Oczywiście, zamiast wzrastać, ich wiara, bez sakramentów, tylko maleje, aż w końcu kompletnie zanika. Dlatego nasza modlitwa była skupiona na ludziach zagubionych i zbaczających z

właściwej drogi wiodącej ku Zbawieniu.

Nasze myśli i serca krążyły też wokół wspaniałej postaci, jaką był bł. Jan Paweł II i dziękowaliśmy Bogu za jego beatyfikację.

Każdy z nas z pewnością niósł do św. Jadwigi swoją osobistą intencję.

W ostatnim miesiącu małżeństwo moich rodziców przeżywało poważny kryzys, którego skutkiem stała się decyzja o separacji. Moją intencją było zjednoczenie i odkrywanie na nowo miłości w naszej rodzinie, w centrum której będzie stał Chrystus.

Za cały trud, zmęczenie oraz otrzymane łaski podczas tegorocznej pielgrzymki – Chwała Panu!

Alicja Szmit



Boży pomysł na dojrzałe małżeństwo

Rekolekcje tematyczne, Wleń

Moje środowisko zawodowe (nauczycielka) przyzwyczało mnie do obcowania z ludźmi młodymi. Czułam się dobrze wśród nich i to mi pozwalało trochę żyć w złudnej świadomości, że upływ czasu mnie nie dotyczy. Aż tu „nagle” okazało się, że mam już 70 lat i trzeba wreszcie wziąć odpowiedzialność za ten poważny wiek. Przeżyte we Wleńiu rekolekcje nie dały mi jednak poczucia ciężaru i wykluczenia, ale uświadomiły, że w każdym wieku Bóg kocha człowieka i zawsze ma dla niego dary odpowiednie dla jego możliwości ich przyjęcia. Przykładem może tu być Abraham, który dopiero w 75 roku życia podjął wędrówkę do Kanaan, czy też współczesny nam papież Benedykt XVI, który dopiero w 79 roku życia został papieżem. Tak wielkich zadań nie pokazał nam tu Bóg, ale za te, które otrzymaliśmy jesteśmy Mu bardzo wdzięczni.

Pierwszy z nich to dar spowiedzi. Być może ks. Jerzy Żytowiecki będzie moim, od tak daw-

na upragnionym stałym spowiednikiem. To on właśnie zobowiązał mnie do codziennego, rzetelnego i pisemnego rachunku sumienia i obiecał, że to sposób na moje lęki, które mają korzeń w niedowiarstwie (*Doskonała miłość usuwa lęk*).

Kolejny dar to modlitwa wypowiedziana przez siostry Elżbietanki prowadzące Ośrodek Rehabilitacyjny we Wleńiu (miejsce przeżywanych rekolekcji). Oto ona: *Jezu, Boski Zbawicielu, przez Niepokalane Serce Maryi ofiaruję Ci moje cierpienie fizyczne i udręki duchowe, w intencjach Kościoła Świętego, kapłanów, sióstr zakonnych (...). Spraw, aby krzyż, który dźwigam, stał się dla mnie źródłem odwagi, wyzwolenia i mocy, aby cierpienie nie odebrało mi nadziei, by wiara moja nie gasła, a miłość nie ustawała. A kiedy nadejdzie kres mego życia, przybądź po mnie i zaprowadź do swego Królestwa. Amen.*

Duch Święty pozwolił mi wejść w głębię tej modlitwy i uka-

zał, że to co dotąd było (i jest) źródłem lęku ma stać się źródłem odwagi, mocy i wyzwolenia. Spodziewam się, że krzyż, do którego wzywa mnie Jezus nie przyniesie mi, ale właśnie doda mi odwagi, wyzwoli od lęku, doda nadziei i mocy, przyniesie wiary i miłości i doprowadzi do Królestwa Niebieskiego.

Ta modlitwa stała się modlitwą mego serca i już sprawiła we mnie inne, nowe i lepsze spojrzenie na trudy życia i cierpienia. Ponadto – wartości przeżytych rekolekcji poświęconych wiernym członkom Ruchu Światło-Życie w Domowym Kościele, będących już w wieku dojrzałym i starszym – nie da się przecenić.

Tematy poruszane podczas rekolekcji: „Wiek dojrzały w planie Bożym”, „Kiedy dzieci dorastają”, „Kiedy dzieci opuszczają dom rodzinny”, „Jak zachować się wobec cierpienia i choroby”, „Przejście na drugą stronę życia” oraz „W wieku dojrzałym też się nie nudzimy”, plus grupy dziele-

nia i codzienna Eucharystia z nauczaniem ks. Jerzego, miały nieocenioną wartość.

Wieczorne spotkania również przeżywaliśmy w sposób owocny. Ich tematem była modlitwa małżeńska, dialog małżeński i spotkanie z fizjoterapeutą. Zastanawialiśmy się też, jak dojrzałe małżeństwa mogą służyć w Ruchu, modliliśmy się modlitwą wstawienniczą. Wspólnie z kuracjami przeżyliśmy wieczornicę opartą na tekstach *Listu Jana Pawła II do ludzi starszych*, odnowiliśmy przyrzeczenia małżeńskie zakończone uroczystą agapą weselną.

Mieliśmy też dużo wolnego czasu, który wykorzystywaliśmy na zwiedzanie pięknych pobliskich okolic i Pogorza Kaczawskiego. W sumie doświadczyliśmy, że te rekolekcje, to dowód na to, że wiek dojrzały może być twórczy i piękny.

I za to wszystko Chwała Panu!

Magdalena i Tadeusz Sieradzcy

Pierwszy krok

OR I^o, Tylmanowa, III turnus

Dziękuję Panu Bogu, że mogłem wziąć udział w rekolekcjach wakacyjnych – po raz pierwszy w dorosłym życiu (mam już 50 lat). Pan Bóg zobaczył, jak stoję bezzwinnie i zaprosił mnie do swojej winnicy, abym i ja mógł pracować nad sobą i dla niego, aby otrzymać tego denara, tak jak ci, których zaprosił wcześniej.

Nigdy nie myślałem, że mogę poświęcić aż 15 dni wakacji na rekolekcje. Weekend, kilka dni – OK, ale całe 2 tygodnie? Do tej pory zawsze jeździliśmy w różne ciekawe i ciepłe miejsca, gdzie kąpaliśmy się w basenie i w morzu, plażowaliśmy, zwiedzaliśmy i jedliśmy dobre rzeczy. Sam zdecydowałem, dokąd jadę, co i kiedy będę robił i z kim będę się spotykał – jeśli zechcę.

Oczywiście Pan Jezus był ważny dla mnie – ale jak teraz widzę – na moich warunkach: staram się być dobry i chcę być zbawiony, ale teraz zrobię to po swojemu i tutaj lepiej Panie Jezu nie zaglądasz, bo mam tam bałagan, w którym się dobrze czuję.

Chcąc zmienić swoje życie na lepsze wstąpiłem z żoną do nowego kręgu Domowego Kościoła, aby wzrastać i być bliżej Boga. Spotkania w kręgu były miłe, spotykałem tam ludzi, którzy mieli podobne wartości, jak ja. Jadłem też dobre ciasta, wymieniałem uwagi o dzieciach i życiu, słuchałem pożytecznych prelekcji, modliłem się wspólnie (choć było mi dość ciężko „wycisnąć” treść ze znanych mi na pamięć fragmentów Pisma Św.). Trwałem, ale nie

wzrastałem, bo dobre postanowienia zapominałem już na drugi dzień i tak aż do następnego spotkania. Animatorzy mówili nam, że bardzo ważny jest udział w rekolekcjach wakacyjnych, bo to one dają siłę do całorocznej pracy formacyjnej. Brzmiało sensownie, ale nikt nie mógł (lub nie chciał) poświęcić letniego urlopu na rekolekcje. W końcu postanowiliśmy z żoną potraktować nasz wzrost duchowy poważnie i zdecydowaliśmy się pojechać. Mieliśmy trudności z modlitwą, ograniczała się ona do różańca i czytań na dany dzień z gotowym komentarzem. Chcieliśmy czegoś więcej – no i otrzymaliśmy to.

Przed wyjazdem miałem obawę o warunki bytowe, o nieznaną mi osobę, z którymi przyjdzie mi spędzić aż tyle czasu i o politykę, która na pewno zdominuje nasze rozmowy (jestem przeciwny promowaniu jedynie słusznej partii w kościołach jak też określaniu przeciwników mianem zdrajców i wrogów. Takie postępowanie nie jest chrześcijańskie).

Moje obawy wydawały się być słuszne, gdy zobaczyłem ośrodek rekolekcyjny typu „wczesny Gierek”, mnóstwo biegających wszędzie małych dzieci, a po wejściu do budynku przywitała mnie gabłota ze zdjęciami tragicznie zmarłej pary prezydenckiej i artykułem „Narodziny legendy” z Gazety Polskiej. „To nic, jutro wkleję tutaj raport komisji Millera dla równowagi” – pomyślałem, ale szybko zapomniałem o tym, gdyż przez 15 dni nie padło ani jedno słowo o polityce – i nie było to wcale ważne, bo wszystko nabrało właściwych rozmiarów i najważniejsze były relacje ja – Pan Bóg oraz ja – bliźni, zamiast jeden polityk – drugiemu politykowi z udziałem „bezstronnego” dziennikarza.

Para moderatorów świeckich wydawała się być miła, za to moderator, ojciec

Maciej jezuita wyglądał na nachmurzonego inkwizytora. „Ten dopiero da mi popalić” – pomyślałem, ale zaraz druga myśl: „Może tego właśnie potrzebujesz zamiast głaskania”. Zaciśnąłem zęby i postanowiłem potraktować te rekolekcje jak pokutę za moje grzechy (dopiero podczas jednej z konferencji ojca Macieja zrozumiałem, że pokuta to nie jest kara za grzechy – ale sposób na ponowne zbliżenie się do Boga i jego miłości).

Już pierwsze słowa ojca Macieja pokazały, że jest to właściwy człowiek na właściwym miejscu, a ja powinienem podziękować Panu Bogu, że mnie tutaj postawił. Ojciec Maciej uświadomił mi zaraz na początku tych rekolekcji, że to nie ja robię Panu Bogu łaskę, poświęcając Mu aż 2 tygodnie wakacji, ale to On daje mi wielką łaskę, że mogę tu być i korzystać z Jego darów, którymi chce mnie obdarzyć. To była pierwsza z bardzo prostych prawd – tak prostych, że zwykle ich nie dostrzegamy zajęci codzienną krzątaniną wokół swoich „ważnych spraw”. Odkryłem wiele takich prawd, znaczenie i tajemnicę Sakramentów św. Ojciec Maciej doskonale znał sposoby, jak ludzie tłumaczą swoje niewłaściwe postępowanie i niekorzystanie z łaski Bożej. Nie potępiał i nie gromił tego, ale pokazywał, jak uwolnić się ze złych nawyków, jak wzrastać. Bardzo dużo skorzystałem z jego nauk – zwłaszcza podczas szkoły modlitwy kiedy powoli, krok po kroku prowadził mnie jak dziecko do rozmowy z moim ojcem – Bogiem. Do tej pory trudno było mi się modlić – moja modlitwa indywidualna to była najczęściej dziesiątka różańca w samochodzie podczas jazdy do pracy.

Dzisiaj praktykuję codzienną modlitwę małżeńską z moją żoną a także modlitwę rodzinną z moimi córkami. To dla nas duża radość, która zbliża nas do Boga i do siebie nawzajem. Robię też codziennie prawdziwy Namiot Spotkania przed Najświętszym Sakramentem przed wyjazdem do pracy.

Rozmawiać z Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie także nauczył mnie ojciec Maciej. W jednym pokoju (nr 316 – rozszyfrowanym później jako J 3, 16) mieszkał Pan Jezus w Najświętszym Sakramen-

cie – był on tam obecny przez całą dobę przez cały okres rekolekcji. Każdy mógł tam pójść nawet w środku nocy, aby spotkać się z Bogiem w Hostii ukrytym. Z początku nie czułem takiej potrzeby, gdyż często było tam kilka osób – a ja wolałem robić Namiot Spotkania samotnie na tarasie, gdzie przecież też jest Bóg i skąd widać piękne góry, które stworzył. Dopiero ojciec Maciej uświadomił mi, jak ważna i cenna jest obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie – jakim jestem szczęściarzem, że mogę Go zobaczyć i zbliżyć się do Niego. Często rada ojca Macieja dla osób z różnymi problemami to: idź do 316 (tzn. porozmawiaj tam z Panem Jezusem i powierz mu twój problem). To było duże przeżycie – taka rozmowa z moim Bogiem twarzą w twarz. W moim kościele przy ul. Kruczej we Wrocławiu Pan Jezus jest wystawiony w Najświętszym Sakramencie przez cały czas – i od przyjazdu z rekolekcji spotykam się z Nim tam codziennie. To tylko 5 minut od mojego domu – jadąc do pracy zatrzymuję samochód przed kościołem i robię Namiot Spotkania przed Najświętszym Sakramentem. Brakuje mi tego w sobotę i niedzielę, kiedy nie ma wystawienia. Doceniam teraz ten dar Jego obecności na Ziemi – i korzystam z tego.

Ojciec Maciej okazał się być kapłanem o złotym sercu – jego cierpliwość do dzieci (i dorosłych uczestników), udział w pogodnych wieczorach, jego niestrudzone służenie nie tylko podczas Eucharystii i wykładów, ale też spowiedzi i rozmów indywidualnych budowało atmosferę wspólnoty i wzrastania duchowego. Podczas kazań, wykładów i rozmów czy spowiedzi nie padło ani jedno niepotrzebne słowo. Ile w życiu słyszałem kazań i konferencji – ale zwykle zapominałem je zaraz po usłyszeniu. Słowa ojca Macieja zapamiętam na długo – tak jak i treści, które mi przekazał i uświadomił.

Jednym z największych moich odkryć na tych rekolekcjach były owoce Ducha Św., które wyszukiwaliśmy i wypisywaliśmy podczas spotkania w kręgu. Miłość, radość, cierpliwość, dobroć, łagodność, wierność, opanowanie. Są takie oczywiste. Można łatwo sprawdzić, na ile jestem



człowiekiem duchowym. Zrobiłem tak podczas modlitwy małżeńskiej i nie uzyskałem zbyt wielu punktów... Postanowiłem sobie, że się zmienię, bo tego chce ode mnie Pan Jezus. Moją „piętą achillesową” była łagodność, cierpliwość i opanowanie, bo zawsze uczono mnie nie okazywać słabości i być twardym. Taki więc byłem i nie odpuszczałem, gdy ktoś nie zachowywał się tak, jak oczekiwałem. 20 lat prowadzenia własnej firmy w ciągle zmieniających się warunkach rynkowych nie sprzyjało wykształceniu się tych cech. Nie chciałem „wyjść na frajera” przez to, że odpuszczę. Ale podczas Namiotu Spotkania przeczytałem fragment o tym, jak Piotr zaparł się Pana Jezusa i to aż 3 razy. Wtedy kogut zapał i Jezus odwrócił się i spojrzął na Piotra. Byłem w Jerozolimie w miejscu, gdzie się to stało, szedłem po tych samych schodach, po których szedł Pan Jezus – ale aż do teraz nie rozumiałem tej sceny: Pan Jezus spojrzął na Piotra z miłością, a nie po to, aby go skarcić. Piotr gorzko zapłakał – i ja razem z nim, kiedy zrozumiałem, jak dobry i łagodny był Pan Jezus – nawet wobec tych, którzy go skrzywdzili. Dlaczego więc ja nie mogę być łagodny i opanowany – na wzór naszego Pana? Zacząłem od zaraz na rekolekcjach – nie narzekałem na warunki bytowe, zgłaszałem się sam do pomocy, chętnie „jechałem” mopem po schodach i w toaletach (zdziwienie moich córek: „Tatusiu myje kible?” – bezcenne! :) Modlę się teraz: „Jezu cichy i pokornego serca – uczyni serce me według serca Twego”. Moja żona zaważyła tę zmianę w moim zachowaniu – zrobiłem jej tym przyjemność. Czas teraz na przekonanie moich córek, że ich ojciec jest łagodny, cierpliwy i opanowany. Na pewno polubią to, a ja będę mógł świadczyć moim życiem, co to znaczy być chrześcijaninem. Podobnie w mojej firmie staram się być łagodny i opanowany – moi pracownicy zauważyli tę zmianę. Jest to pewnie dobre świadectwo, gdyż powiedziałem im, że byłem na rekolekcjach.

Do tej pory łatwo przyklejałem innym etykiety i jeśli nie uważałem ich za wystarczająco miłych czy ciekawych to albo nie rozmawiałem z nimi, albo byłem

już uprzedzony i odpowiednio szybko kończyłem rozmowę. Naturalne dla mnie więc było, że po przyjeździe na rekolekcje i spotkaniu tylu obcych ludzi szybko podzieliłem uczestników rekolekcji na tych „całkiem sympatycznych” i tych, z którymi nie ma pewnie o czym rozmawiać. Kiedy postanowiłem się zmienić, chciałem także przełamać moją niechęć i uprzedzenia do innych ludzi. Zacząłem to praktykować wyszukując w tych uznanych przeze mnie za nieciekawych moich współuczestników pozytywnych cech i zachowań – a potem starałem się choć krótko z nimi rozmawiać i powiedzieć im coś miłego. Bardzo szybko odczułem wspólnotę z tymi ludźmi.

Od kilku lat chciałem zacząć dialog małżeński, o którym słyszałem wiele dobrego. Nie mogłem się zmobilizować do tego podczas „zwykłego” roku – dopiero podczas tych rekolekcji dostałem konkretną „instrukcję obsługi” takiego dialogu podczas szkoły życia. Tego potrzebuje facet! Potem był czas na dialog. Poszliśmy z żoną do pokoju i przeprowadziliśmy pierwszy w życiu dialog małżeński. Był bardzo udany – będziemy kontynuować taki dialog w dalszym naszym życiu.

Mam wiele dobrych doświadczeń z tych rekolekcji, dużo rozumiałem i staram się zmienić życie tak, abym wzrastał i był bliżej Boga. Staram się oddawać Mu moje wszystkie sprawy – te radosne i te trudne. Łatwiej jest mi się teraz modlić – z moją żoną, z dziećmi i samodzielnie. Chciałbym być wiernym na modlitwie i nie zrażać się trudnościami, które przychodzą. Lepiej rozumiem znaczenie tajemnicy Sakramentów Świętych, bardziej doceniam i wykorzystuję obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Lepiej rozumiem przesłanie zawarte we fragmentach Ewangelii, które znałem na pamięć (przez ponad 20 lat byłem lektorem), ale nie widziałem ich głębi i znaczenia – aż do tych rekolekcji. To olbrzymia łaska i doświadczenie Bożej miłości. Modlę się o wytrwałość w moich dobrych postanowieniach, które już zacząłem realizować z Bożą pomocą.

Polecam takie rekolekcje wszystkim – naprawdę warto po-

zwoić Panu Bogu działać! On stoi u drzwi i kołacz – zaprosz go do swojego życia – najlepiej poprzez rekolekcje wakacyjne, kiedy możesz zostawić pracę, politykę i inne „ważne” sprawy. To może pomóc Ci poukładać właściwie priorytety w tym zwariowanym świecie i odnaleźć ponownie Bożą miłość i na nią odpowiedzieć.

Jestem wdzięczny wszystkim, bez których nie byłoby tej oazy ani jej owoców: ojcu moderatorowi Maciejowi, księdzu Piotrowi, moderatorom świeckim Aidzie i Tadeuszowi, naszym animatorom Oli i Marcinowi, klerykowi Jakubowi, diakonii wychowawczej i wszystkim współuczestnikom za ich posługę i ich świadectwo życia, za dar wspólnoty. Chwała Panu!

Janusz Pelizg

Decyzję o wyjeździe na rekolekcje podjęliśmy razem z Januszem. Byliśmy już 3 lata w kręgu, ale właściwie wszystkie elementy naszego życia duchowego nie wychodziły. Dialog małżeński nieobecny, modlitwa małżeńska niezadawalająca, modlitwy rodzinnej brak albo bardzo słaba. Wszystko nie takie, jak być powinno, a tłumaczenie się brakiem czasu było wręcz śmieszne. Dlatego stwierdziliśmy, że należy pojechać na rekolekcje.

Zaraz na początku ojciec Maciej uświadomił mi, że to nie ja robię łaskę Panu Bogu, ale to Pan Bóg daje mi wielką łaskę zapraszając mnie na te rekolekcje. Poczułam się wyróżniona i wybrana przez Boga i uwierzyłam, że rekolekcje będą owocne, skoro Pan Bóg nas tutaj przyprowadził.

Od lat zmagam się z trudnościami z modlitwą, dlatego Szkoła Modlitwy i prowadzenie krok po kroku dało mi bardzo wiele i otworzyło oczy na wiele rzeczy. Przy okazji uzmysłowiłam sobie, iż najważniejsze są wierność i systematycznie trwanie na modlitwie a nie emocje. Jeśli czasem dostaję „lizaka” to dobrze, ale jeśli

nie – to wcale nie znaczy, że Pana Boga nie ma.

Zobaczyłam jasno, że w moim życiu są sfery, które zostawiłam tylko sobie. Ojciec Maciej powiedział trafnie, że mówimy: „wejdź Panie Jezu, ale tu do kuchni, a do salonu to nie, bo tam nieposprzątane”. Nie oddawałam wszystkich sfer mojego życia, wierząc, że pewne sprawy załatwię sama. To się zmieniło.

Najbardziej prosiłam o to, aby Pan Bóg dotykał mego serca i serca Janusza, aby wszystkie elementy życia duchowego mogły iść do przodu. I Pan Bóg wysłuchał tej modlitwy. Wlał w nasze serca swojego Ducha, rozpałił je i to, co było niemożliwe – stało się możliwe.

Modlitwa rodzinna. Zaproponowaliśmy dzieciom modlitwę brewiarzem – przyjęły to z radością. Codziennie zasiadamy do niesporów zamiast oglądać telewizję w tym czasie i jesteśmy szczęśliwi.

Modlitwa małżeńska – rozważamy z Januszem słowa Pana i daje nam to szczęście.

Namiot Spotkania – jest trudno, ale jest codziennie a Bóg jest miłosierny i otworzy moje serce na głębsze przeżywanie spotkania z Nim.

Dialog Małżeński – udało nam się go wreszcie przeprowadzić i postanowiliśmy zasiadać razem przed Panem Bogiem co miesiąc.

Czas rekolekcji był naprawdę czasem błogosławionym. Przyniósł dobre owoce, które powinny trwać przy pomocy Bożej łaski. O to proszę Pana każdego dnia i dziękuję Mu za tych, przez których działał na tych rekolekcjach. Chwała Panu!

Ewa Pelizg



I, II, III – służyć!

ONŻ, III stopnia, Kraków

Jeśli stoję na początku drogi, to jedyńka, (także jeśli potrzebuję odnowić podstawy wiary), jeśli odczuwam, że jestem w niewoli grzechu, to dwójka. Natomiast jeśli twierdzę, że oddałam życie Jezusowi, wiem, że moje życie to ciągle chodzenie po pustyni, szemranie przeciw Bogu i powroty do Niego, to chyba czas pójść dalej – odkryć, że nie tylko ja i Bóg, ale też wielu takich jak ja, czyli Kościół. Co z tego wynika? Zrozumiem, gdy pojedę na trójkę.

Oczywiście jedyńka, dwójka i trójka, to 15-dniowe oazy formacyjne – rekolekcje naszego Ruchu. Kolejne etapy w naszej pracy nad sobą aby dojrzeć do tego, co Bóg nam objawia i czego od nas oczekuje. A oczekuje mało i wiele jednocześnie. Mało, bo tylko słuchania Go i zaufania Mu – z miłości do Niego. Proste. Na pozór. A dużo, bo bycia dobrym dla wszystkich, uśmiechniętym, życzliwym, przebaczącym, cierpliwym, nie podnoszącym głosu, wspomniałym małżonkiem, rodzicem, pracownikiem, sąsiadem, wypełniającym przykazania Boże i kościelne itp. itd. Niewykonalne. Przytłaczające. Czy rzeczywistość więc tego wymaga? Może jednak wrócić do tego co małe – zaufania. A to co duże będzie stawać się powoli już „nie siłą, nie mocą naszą, lecz mocą

Ducha Świętego”. Aż stanie się w końcu w niebie. Chciałabym być idealna, a tym czasem muszę ciągle ze wstydem stawać przed moimi bliźnimi, świecić oczami za moje zaniedbania i wady i taka grzeszna, niegodna, mówić im o Bogu, który jest Miłością. Też moją miłością, chociaż ciągle przeze mnie ranioną. Zresztą tak jest też z moim mężem – moją miłością, ranioną i przebaczącą mi nieustannie. Czasami po dłuższym czasie, tak nawiasem mówiąc. Pan Bóg jednak jest szybszy w przebaczeniu.

Spodobało się Bogu zbawić ludzi we wspólności. To znane powiedzenie. Na ile je rozumiem? Ciągle mało. Zbyt często wolę być sama, uciec przed obowiązkami wobec innych. Wspólnotą jest nasze małżeństwo. Trochę większą naszą rodziną. Jeszcze większą krąg, parafia, Ruch, cały Kościół powszechny. I w każdej z nich doświadczam, jak w tyglu, ile jest we mnie czystego złota (mało, maluśko), a ile brudu, który trzeba wypalić. Uciekając przed tym wypalaniem wydłużam czas mojego oddalenia od Boga. A ten brud powoduje walki, osądzanie, bo niezrozumienie siebie i innych. Najwięcej jednak różnych form niezadowolonia – smutny chrześcijanin, bo uciekający przed zbawieniem.

Rekolekcje oazowe to forma przeżyciowa. Zdąży się podczas nich zachwyć modlitwą i doświadczyć jej zaniedbań. Można cieszyć się przyjacielskimi rozmowami z ludźmi i zdąży się też poirytować i ponarżekać na ich wady. Przez 15 dni można wejść sobie na odcisk. I zobaczyć po swoich

reakcjach ile w nas złota, a ile...

Cieszę się z rekolekcji trzeciego stopnia, przeżytych 3 lata temu, podczas których dojrzałam do decyzji, że pragnę służyć – tak jak potrafię. Papieżem nie będę, Matką Teresą też nie, ale są święci kucharze i furtianie, i kwestarze. Coś tam więc znajdzie się dla mnie.

Jednak trzy lata musiały upłynąć abyśmy wspólnie z Wiesiem uroczystie powiedzieli te słowa w Krościenku: „Pragnę służyć” przystępując do Diakonii Ruchu Światło-Życie. Wypowiedzieliśmy je w chwili, kiedy nie odczuwaliśmy wielkiego zapалу i powiewu Ducha Świętego, ale wtedy gdy przytłoczeni kłopotami dnia codziennego, nie widząc ich końca, postanowiliśmy wbrew sobie powiedzieć Panu „tak”. „Nie moje sprawy, lecz Twoje. Nie będę czekać aż wszystko się poukłada, tylko zrobię, to co umiem – o co mnie poprosisz”. Podczas posługi pary rejonowej mieliśmy okazję przekonać się wielokrotnie, że wszystko, co zrobiliśmy i powiedzieliśmy dobrego, było łaską. Nie wynikało z naszych umiejętności i zalet. A jeśli tak, to naturalną konsekwencją było nasze „pragnę służyć”, bo wierzymy słowu Pana: „wystarczy ci mojej łaski” 2 Kor, 12,9

Dorota Fuchsig

W tym roku mieliśmy szczęście znaleźć się na oazie trzeciego stopnia, która różniła się od tej, którą przeżyliśmy 3 lata temu. Po pierwsze odbyła się w szczególnym miejscu – Krakowie. Po drugie wcześniej byliśmy na oazie samych rodzin, teraz oaza rodzin była połączona z oazą młodzieży szkolnej, studenckiej i pracującej. Było więc tam m.in. małżeństwo z 45-letnim stażem, małżeństwo z półrocznym synkiem i mnóstwo młodych. Na oazie mogliśmy doświadczyć budowania wspólnoty przez wszystkich. Starszych, będących dla nas źródłem nieustannego zachwytu nad ich wzajemną miłością, wielkością wiary, pogodą ducha, kiedy pokonywali schody i odległości, zmagając się z własną słabością fizyczną (którą z racji wieku chyba mieli, chociaż jej nie za-



Przyszłość służby liturgicznej!

uważyliśmy), tempem marszu dorównując młodym. Młodsze rodziny z maluchami, budowały wspólnotę kiedy musiały wcześniej wstawać, aby przyszykować sobie i dzieci do całodziennego czasami wyjścia, a potem zdążać na kolejne punkty programu. Zupełnie młodzi pokonywali siebie w doświadczeniach ograniczenia swojej wolności, np. podporządkowując się ciszy nocnej, kiedy chciało się posiedzieć i porozmawiać, czy też zgadzając się na króciutki czas wolny podczas wyjść. A przecież byli już dorośli.

Podróżując po krakowskich kościołach uczyliśmy się czym jest Kościół. Może to dziwnie wygląda, ale architektura kościołów, zwykle bardzo mnie interesująca, podczas rekolekcji zesłała na bardzo daleki plan. Na pierwszy wysunęły się spotkania z ludźmi – ich doświadczenia wiary oraz dotknięcie historii Kościoła w Polsce. Przeżycie Eucharystii – ofiary dziękczynnej w jedności z Kościołem powszechnym oraz duszami tych, którzy budowali Kościół polski, było niezwykle wydarzeniem i w Katedrze Wawelskiej, i w kościele na Skałce czy Mariackim. Kościoła męczenników dotykaliśmy nie tylko na Skałce, wspominając św. Stanisława biskupa, ale przede wszystkim tuż pod Oświęcimiem w kościele franciszkanów na terenie podobozu w Harmężach. Wśród imion wszystkich zamęczonych w Oświęcimiu kapłanów upamiętnionych na kamiennych tablicach, stojąc nad wstrząsającą wystawą „Klisy pamięci Labirynty” M. Kołodziejka można trwać przed Panem w prześlaniu, dziękczynieniu i prośbie, które nie są wyrażalne słowami.

A ludzie budujący Kościół, z którymi mogliśmy się spotkać: zakonnice, kapłani – kierownicy



duchowi w seminarium, biskup – pomocniczy pasterz Kościoła krakowskiego, odkrywali przed nami jak wyglądają te żywe kamienie budujące Kościół. Wszyscy dzieląc się swoim powołaniem, wiarą, czasem modlitwą, odkrywali lub przypominali nam prawdy naszej wiary. Ja usłyszałam o trudach, które dotyczą każdego, a chociaż utrudniają służbę wspólności, nie uniemożliwiają jej. Od biskupa wiem, że największą udręką jest człowiek sam dla siebie, od kierownika duchowego, że można wiele lat mieć trudności w modlitwie osobistej pomimo tego, że wcześniej było się systematycznym i dużo modliło. A jednak trwają oni w Kościele i służą. A niezwykła siostra z Łagiewnik otworzyła mi oczy na inną prawdę – nie zawsze to co piękne, zachwycające i pełne uniesień jest miejscem działania Boga. Ona przyjechała na jeden dzień do zakonu szukając swojego powołania i siedząc z zakonnicami w kaplicy stwierdziła, że to jest okropne... ale owocne, bo pozostała. Spotkanie z p. Janem Budziaszkiem, narócnym dawno temu perkusistą, to też poznanie kolejnej osoby, która na wzór Maryi zaczyna każdy dzień od „Fiat”, rozważając tajemnicę różańca Zwiastowanie.

Dziwnie działa Pan Bóg. Nieustannie nas wzywa, zaprasza. My najczęściej mówimy: nie teraz, nie nadaję się, zaniebiam inne rzeczy. Albo też odpowiadamy: tak. A potem robimy byle jak, zapominamy, zaniedbujemy pełni egoizmu, lęku o swoją teraźniejszość i przyszłość. A w tym wszystkim Bóg jest obecny, czekający na zaufanie. I czasami nam się udaje – zaufamy, a wtedy już nie my lecz On działa, jak w Ps 37. I nie przestanie, dopóki nie dokończy dzieła, bo *Dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne* (Rz 11,29). Jeśli sobie to już uświadomiliśmy, to nie mamy wymówek. Mamy budować Kościół i mamy w nim być płodni, na wzór Maryi Niepokalanej Matki Kościoła, jak uczymy się od ks. Franciszka Blachnickiego. Podczas rekolekcji był też czas na to, aby spotykając się z Panem „w namiocie poza obozem” rozważyć swoje miejsce w Kościele. Te rozważania oparte były na dokumentach Kościoła, na nauce ks. Blachnickiego, która

była wyjaśnianiem dokumentów Kościoła oraz na tajemnicach z życia Maryi – tej, która jest Obłubienicą Ducha Świętego i Obłubienicą swojego syna – Jezusa Chrystusa. Wieczorny rachunek sumienia przed Najświętszym Sakramentem był czasem nie tylko rozliczenia minionego dnia, ale i przeszłości. Utwierdzenia tego co dobre i burzenia fałszywych obrazów, sądów, planów.

Bardzo dużo przeżyć, do których chcemy wracać w zagonionej codzienności, aby nie stracić celu naszej wędrówki, która nie jest samotna. Przypomina bardziej wspinaczkę z linami, do których wszyscy razem jesteśmy przywiązani. Ograniczają nas, dodają nam ciężaru osób za nami, ale też pomagają nam pokonać niedostępne dla nas odcinki, dzięki tym, którzy są przed nami.

No koniec doświadczenie dnia wspólnoty, Pięćdziesiątnicy w 13 dniu oazy. Niesamowite, gdy na wspólnej Eucharystii widzimy się z bliskimi z sąsiednich oaz rekolekcyjnych. A są nimi małżeństwa z naszego miasta i rejonu oraz nasza córka. A potem wyciągamy ręce we wspólnej modlitwie nad tymi, którzy podejmują szczególny rodzaj postu w intencji zniewolonych – włączają się w dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Tym gorliwsza była ta modlitwa im większa była wdzięczność za tych młodych z naszej oazy, którzy do ostatniej chwili bali się tej ofiary i powrotu do swoich znajomych jako abstynenci, a jednak podjęli tę ofiarę. Chwała Panu!

Wiesiek Fuchsig



Jesteśmy Kościołem!

OR, III stopnia, Swarzewo

Na przełomie lipca i sierpnia byliśmy z całą naszą rodziną (dwójką dzieci – 4 i pół letnim Jeremiaszkiem oraz 2 i pół 5 letnim Antosiem) na Oazie III stopnia w nadmorskim Swarzewie. Jest to dla nas miejsce szczególne – wszystkie stopnie Oazy przeżyaliśmy w tym miejscu. W Swarzewie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Morskiej. To Jej powierzamy naszą rodzinę. Jechaliśmy z wieloma obawami dotyczącymi naszych dzieci. Oaza była organizowana przez Diecezję gliwicką, prowadził ją Ola i Darek Józwickowie wraz z księdzem Eugeniuszem. Pomagał im diakon Łukasz.

Rekolekcje przeżyliśmy w pełni, choć nasze dzieci nie są zbyt duże, dzięki świetnej organizacji czasu prowadzących i Diakonii do dzieci. Nie wyobrażaliśmy sobie zwiedzania Kościołów z małymi dziećmi.

Początkowo nie byliśmy w stanie zapamiętać kolejnych punktów programu, było ich wiele... kilka dyżurów w ciągu całego pobytu. Uczyliśmy się punktualności, codziennego wstawania na jutrznię, która stała się dla nas po czasie radością uczestniczenia, a nie uciążliwym obowiązkiem jak na wcześniejszych Oazach rekolekcyjnych. Dzięki kumulacji wielu punktów programu w możliwie krótkim czasie, zostawało jeszcze wiele czasu wolnego, który mogliśmy spędzić z rodziną. Żeby jednak temu wszystkiemu sprostać musieliśmy być niezwykle zdyscyplinowani – to było dla nas trudne zadanie!

W naszym kręgu rekolekcyjnym obecne były 3 pary rejonowe (w tym jedna była), stawało to przed nami wyższe wymagania względem siebie, modlitwy, uczyliśmy się od nich służby.

Ważnym elementem była dla nas przeżywana wspólnie z dziećmi Eucharystia. Uczyliśmy się wzajemnie właściwych postaw w Świątyni, staraliśmy się także, aby dzieci w miarę możliwości, zachowywały się stosownie. To dziwne, ale nawet przy liczbie 50 dzieci Msza Święta przebiegała bez większych zakłóceń.

Podczas tych rekolekcji zasmakowaliśmy w liturgii Kościoła, poczuliśmy się Jego członkami, zostaliśmy zanurzeni w Jego bogactwie, uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy odpowiedzialni za zbawienie siebie, swoich najbliższych i tych, przy których Bóg nas stawia. Rzeczywiście jesteśmy członkami Kościoła i jesteśmy odpowiedzialni za Jego kształt. Zostaliśmy uposażeni do służby w Kościele co nam bardzo się przydało, ponieważ zostaliśmy wybrani na ten rok animatorami kręgu. Te rekolekcje różniły się od pozostałych tym, że niewiele było emocji, a raczej świadome uczestnictwo.

Staliśmy się kandydatami KWC powierzając nasz post w intencji wolności naszych bliźnich.

Po przyjeździe na modlitwie małżeńskiej kontynuujemy zachwyty liturgią i śpiewamy Nieszpory.

Wyjazd rekolekcyjny, choć wymagający i wiążący się dla nas z wieloma wyrzeczeniami, jest dużym krokiem naprzód w wierze i w umiejscowieniu siebie w Kościele. Staliśmy się Jego świadomymi członkami, poczuliśmy się także odpowiedzialni za naszą Ojczyznę, do jej aktywnego tworzenia.

Domowy Kościół stawia nam wymagania, możliwe do realizacji i to jest dużą wartością w obecnych czasach.

**Ewa i Radek
Martyniszynowie**

Jesteśmy Jego ludem

Relacja z Dnia Wspólnoty

Pogoda była taka sobie – bardziej listopad i to późny niż początek października – ciężko mi było zmobilizować się do wyjścia i jazdy na drugi koniec miasta. Nasz zespół zbierał się tym razem na Psim Polu, przy parafii św. Jakuba i Krzysztofa. Dodatkową dla naszej rodziny komplikacją jest fakt, że nasze dzieci uczestniczące w oazie młodzieżowej biorą udział w Dniu Wspólnoty w innym zespole i najczęściej o innej godzinie.

Niby zawsze takie spotkania wyglądają tak samo – zawiązanie wspólnoty, konferencja, świadectwa, dzielenie się w małych grupach, Namiot Spotkania, wspólna msza święta...

Dzień wspólnoty 9 października 2011 poświęcony był oczywiście tematowi roku: Słuchać Pana w Kościele – *Jesteśmy Jego ludem*, powołani przez Ojca do uczestnictwa w życiu Bożym. Sala w domu parafialnym zwana

przez miejscowych dużą, ledwie pomieściła wszystkich przybyłych. Przywitali nas Ania i Benek Banaszakowie, którzy do tej pory byli odpowiedzialni za przygotowanie i przeprowadzenie Dni Wspólnoty w naszym zespole. Ostatni raz w tej roli! Posługę przejęli od nich Jola i Krzysztof Mikosowie.

Zawsze największe wrażenie robi na mnie mała grupa. Zapewne dlatego, że spotykamy się razem wszyscy uczestnicy Ruchu – młodzież, dorośli, małżonkowie. Tym razem w „mojej” grupce znaleźli się doświadczeni oazowicze – małżonkowie z pokaźnym stażem małżeńskim i początkujący – młodzież z oazy Nowej Drogi, w oazie od kilku miesięcy. A jednak możemy się od siebie uczyć! Dzielać się Słowem Bożym wzbogacamy się nawzajem.

Drugi element, na który czekam to świadectwa – tym razem

było to świadectwo Doroty i Wiesia z rekolekcji III stopnia. Zaanżażowana byłam w Diakonii Słowa skąd nie wszystkie treści do mnie docierały, a szkoda. Żałuję, że nie słyszałam w całości katechezy ks. Radka Rotmana.

Najbardziej jednak czekam na Namiot Spotkania. Nie mam możliwości codziennie odprawiać tej modlitwy przez Najświętszym Sakramentem, więc gdy mogę to zrobić na Dniu Wspólnoty – to jest to święto.

Eucharystia nasza była wspólna z parafianami. To też ma głęboki sens – dajemy świadectwo „niezrzeszonym”, że nie jesteśmy jakąś sektą, że modlimy się tak samo. A nasza troska o piękno liturgii jest, mam nadzieję, zaraźliwa.

Najwięcej czasu na pogaduchy jest w czasie agapy. Z radością spotykam dawno nie widziane osoby, z którymi kiedyś, dawno byłam na rekolekcjach. To przywilej tych spotkań. Cieszę się bardzo, kiedy spotykam ludzi o których sądziłam, że już odeszli z oazy – a jednak trwają. Kiedy spotykam ludzi, których poznałam ponad 20 lat temu w oazie młodzieżowej i dzisiaj nadal są w



Ruchu – czuję wzruszenie. I wdzięczna jestem Panu Bogu za charyzmat spotkania. Bo w ludziach, w braciach i siostrach spotykamy Pana Boga. Bardzo mnie dziwił podział na zespoły – żałuję, że nie spotykam się z ludźmi z innych wspólnot. Ale z kolei w ogromnym tłumie nie ma czasu nawet przywitać się ze wszystkimi, a co dopiero chwilę porozmawiać – spotkać się.

Do zobaczenia na następnym Dniu Wspólnoty!

Ela Kowalewska

W służbie odnowy parafii

DWDD, 5 listopada 2011, Rybnik

Prawdziwie Boża była myśl ks. Blachnickiego, by ten Ruch związać z parafią. Nie odchodźcie od tej idei. Trwajcie w lokalnej wspólnotcie Kościoła i ożywiajcie ją Waszą wiarą.

Bł. Jan Paweł II do Ruchu Światło-Życie

W parafii czy dla parafii?

Tym razem przedstawiciele różnych diakonii z dziewięciu diecezji filii śląskiej naszego Ruchu, spotkali się po raz pierwszy w Rybniku, w parafii Św. Teresy od Dzieciątka Jezus na jesiennym Dniu Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych (DWDD). Przepiękna świątynia, piękne miejsce i spore możliwości lokalowe zarówno do noclegów jak i spotkań. To dzięki dużym dwóm domom parafialnym starym i nowemu. No i dzięki przede wszystkim pełnemu różnym inicjatyw i pomysłów ks. Prałatu Teodorowi Suchoniowi, proboszczowi tego

miejsca. Było nas sporo. Z naszej diecezji przyjechało około dwudziestu osób, na czele z moderatorem diecezjalnym ks. Grzegorzem. Byli tu przedstawiciele większości diakonii. Przygotowani mniej lub bardziej na podstawie wcześniej dostarczonych materiałów, dotarliśmy do Rybnika, jedni już w piątek wieczór a pozostali w sobotę rano. Zaczęliśmy jutrznią z wprowadzeniem słowami Ks. Blachnickiego: *Chcemy, jako Ruch służyć, chcemy coś dać. Czekamy cierpliwie na ten moment, kiedy naprawdę będziemy mogli im coś dać. Bo my tylko chcemy wzbogacać.*

Odświeżmy to, co mamy, skarb charyzmatu Światło-Życie, który został nam dany. A w ślad za tym, odnowmy wezwanie do służby, do diakonii – to słowa celebrysa.

Następnie, po śniadaniu, odbył się panel dyskusyjny, dotyczący modelu parafii, poprowadzony przez ks. Ryszarda Nowaka, obecnie proboszcza parafii w Orzegowie w Rudzie Śląskiej. Odpowiadaliśmy na kilka zadanych nam pytań.

- Jakie cechy powinna posiadać parafia według wizji ks. Franciszka Blachnickiego?
- Kto jest odpowiedzialny za kształt takiej parafii?
- Co należy robić w orzegowskiej parafii?

Ksiądz Ryszard zwrócił uwagę, że na drugie pytanie nie padła oczekiwana odpowiedź, że to każdy z nas osobiście powinien być za to odpowiedzialny. Wskazywaliśmy na różne osoby duchowne i świeckie, wymienialiśmy całe gremia jak wspólnota, rada parafialna itp. Bo niestety lubimy chować się za różnymi sztyldami, a przecież to ja

powiniennem być w gronie osób współodpowiedzialnych, świeckich i duchownych, tworzących diakonię stałą wspólnoty lokalnej. Ksiądz Franciszek Blachnicki podczas I Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych powiedział: *Wszelka działalność grup oazowych musi mieć charakter diakonijny na rzecz wspólnoty lokalnej. (...) Kościół bowiem urzeczywistnia się w konkretnych wspólnotach lokalnych (parafiach). Ruch nie „produkuje” ludzi dla Ruchu ale dla Kościoła. I warto o tym pamiętać. Padło wiele rad dla proboszcza orzegowskiej parafii. Co zrobić, aby stała się wspólnotą żywą, promieniującą na zewnątrz? Doświadczenie Ruchu Światło-Życie okazało się tu bardzo pomocne. Padło mnóstwo odpowiedzi, począwszy od modlitwy aż po konkretne posługi i dzieła, nie raz z pozorów zupełnie świeckie ale dziejące się na terenie parafii i z jej udziałem i oczywiście błogosławieństwem samego proboszcza.*

Dzieło ożywienia parafii

Nie piszę tych słów, aby ocenić jak jest w naszych parafiach. Tu niech każdy odpowie sam sobie. Trudno jednak znaleźć parafie – jak pisze ks. Adam Wodarczyk w materiałach przygotowujących uczestników do DWDD – przeniknięte wizją „wspólnoty wspólnot”. Dlatego trzeba rozpocząć od budowania wizji, zarówno w kapłanach jak i świeckich! Myślę, że nasz udział w tym jesiennym DWDD spełnił swoją rolę i ponownie, a może niektórym członkom diakonii diecezjalnych po raz pierwszy, ukazał rolę diakonii w realizacji tej wizji. To taki mały krok, ale myślę znaczący na etapie ukazywania celu Planu *Ad Christum Redemptorem 2*, jakim są

szym Sakramentem w skupieniu rozważaliśmy w Namiocie Spotkania Słowo z dnia a potem przygotowywaliśmy się do centralnego punktu naszego spotkania – Eucharystii. Już na jej wstępie zachęcenie słowem wprowadzającym ks. Teodora powtórzyliśmy głośno Panu „Oto jestem, poślij mnie!”.

Potrzeba nowej ewangelizacji

W trakcie homilii ks. Teodor wskazał na potrzebę nowej ewangelizacji parafii, która musi sama, dobrowolnie takiej ewangelizacji się poddać. Każdy z nas powinien głosić kerygmat o zbawieniu, bo wielu ludzi nie zna tej podstawowej prawdy, że Jezus umarł za mnie, zmartwychwstał

elementem mojej posługi, jako wieloletniego moderatora wspólnot Domowego Kościoła były i są rodziny. Rodzina, Domowy Kościół jest niesamowitym skarbem parafii w dziele ewangelizacji, w dziele ożywienia parafii. Małżeństwo, jako wspólnota jest żyjącą ikoną Boga. Jeśli nasze rodziny są rzeczywiście sobą, są Ewangelią dla świata. Są dla świata czytelnym znakiem obecności Boga, Boga działającego. I nie dziwnym się atakowi świata na rodzinę, na ten święty znak Bożej obecności. Niech każdy z nas podejmie swoje zadanie, tam gdzie Pan go postawił. Bo Bóg ma tylko nas, nasze ręce, nasze serca. To my musimy to zadanie spełnić. Aż do zmęczenia, aż siły ustaną. I niech Jezus nas na te drogi zbawienia naszego i innych

było się spotkanie kręgu filialnego Domowego Kościoła, poświęcone wyborom nowej pary filialnej. Zostało nią małżeństwo z Rybnika Barbara i Michał Hajdukowie.

Trwać przy prorockiej mowie i zapalać innych

Po wieczery spotkaliśmy się ponownie w kaplicy, aby zakończyć nasz dzień nieszporemami. Celebrans w oparciu o czytanie (2 P 1, 19-21) podziękował zebranym za trwanie cały dzień przy prorockiej mowie, jak przy lampie. Powiedział, że często zapominamy o tym, że zbliżanie się do tej mowy i odkrywanie jej w konsekwencji ma rodzić światło w nas. Dlaczego nie zapalają się od nas inni? Bo celem nie jest tylko to, abyśmy się „zaświecili”, nawet nie to aby dać światło innym ale aby dzięki nam **oni zapalili się** i przekazali je dalej. „Mamy mocniejszą prorocką mowę”. Czy tak się czujemy, gdy bierzemy Pismo święte do ręki, gdy spotykamy ludzi, którzy narzekają na codzienność? Czy czujemy, że warto przy tej mowie trwać? Dzisiaj wszyscy chcą być pewni, że coś warto. Nie da się ich najlepszym kazaniem przekonać. To mogą zobaczyć tylko w nas, w sposób żywy i prawdziwy. Gdyby zaś we mnie coś zgasło, to im więcej osób zapaliłem, tym większą szansę będę miał aby od nich zapalić się na nowo – Tyle słów celebransa.

Na koniec nieszpórów (podobnie jak i wcześniej na koniec Mszy Świętej) zostaliśmy pobłogosławieni relikwiami błogosławionego Jana Pawła II. I w ciemnościach niedzielnego wieczoru rozjechaliliśmy się do swoich diecezji.

Ponieważ cały Kościół jest ze swej natury misyjny, a dzieło ewangelizacji winno być uznane za fundamentalny obowiązek Ludu Bożego, stąd wszyscy wierni, świadomi swojej odpowiedzialności, winni wnosić swój udział w dziele misyjnym (Kodeks Prawa Kanonicznego – Kan. 781).

A więc do dzieła. Poczujmy się wezwani! I Bogu dzięki za tych, którzy już to dzieło podjęli! Amen!

Mieczysław Kobierski



silne diakonie lokalne ożywiające i animujące życie wspólnot parafialnych. Trzeba to tylko teraz przełożyć na szersze gremium Ruchu w naszej diecezji i takim spojrzeniem i myśleniem „zarazić” jak największą liczbę osób z naszych wspólnot. Warto będzie o tym także porozmawiać na planowanym w przyszłym roku spotkaniu Stowarzyszenia Diakonia Ruchu Światło-Życie naszej diecezji. Można rzec, że to dopiero początek drogi realizacji planu ACR2. Należy mówić o tym do wszystkich odpowiedzialnych za Ruch, w tym także członków diakonii diecezjalnych i działać, zwłaszcza na terenie swoich parafii. Zdajemy sobie na pewno sprawę z trudnych nieraz uwarunkowań i ledwie egzystowania wspólnot Ruchu tu i tam. Ks. Adam w przywoływanych już materiałach pisze: *Po ludzku zadanie to wydaje się bardzo trudne do realizacji, jednak pokładamy naszą ufność w Panu, bo to jego dzieło!*

Tu wracam do relacji z DWDD. Po podsumowaniu panelu dyskusyjnego przeszliśmy do kaplicy, gdzie przed Najświęt-

szym Sakramentem w skupieniu rozważaliśmy w Namiocie Spotkania Słowo z dnia a potem przygotowywaliśmy się do centralnego punktu naszego spotkania – Eucharystii. Już na jej wstępie zachęcenie słowem wprowadzającym ks. Teodora powtórzyliśmy głośno Panu „Oto jestem, poślij mnie!”.

W trakcie homilii ks. Teodor wskazał na potrzebę nowej ewangelizacji parafii, która musi sama, dobrowolnie takiej ewangelizacji się poddać. Każdy z nas powinien głosić kerygmat o zbawieniu, bo wielu ludzi nie zna tej podstawowej prawdy, że Jezus umarł za mnie, zmartwychwstał

i żyje dalej dla mnie. Co robię – powiedział ks. Teodor – aby dla mnie kapłana, dla każdej osoby świeckiej ewangelizacja była zwyczajnym sposobem codziennego życia? Nie mogę wymawiać się nieprzygotowaniem, bo tę prawdę o Jezusie znam i to wystarczy. Drugi element to prawda, że cała religijność człowieka rodzi się w parafii z przepowiadania bezpośredniego – powiedział ks. Teodor. I ja i każdy z nas musi wykorzystać tzw. „ewangelizację pierwszego kontaktu”, bo odesłanie kogoś na później to czasem utrata możliwości głoszenia tej osobie kerygmatu. Świeccy na ogół mają więcej możliwości niż księża. Idą tam, gdzie wiele światła już pogasło, gdzie może tli się tylko pod popiołem jakiś ognik żaru. Każdy rodzaj ewangelizacji ma sens, jeśli tylko prowadzi do spotkania z Jezusem żywym i przyjęcia Go. Próbowałem – mówi ks. Teodor – budować tu w tej parafii, gdzie jestem już dwadzieścia parę lat, na wzorce, jaki zostawił ks. Blachnicki. I chyba dziś nie ma innej, lepszej drogi ożywienia parafii, jak poprzez wspólnoty. Szczególnym

ludzi prowadzi – tak zakończył homilię gospodarz naszego spotkania, ks. Teodor.

Co możemy zrobić dla parafii?

Posileni duchowym pokarmem Słowa i Chleba poszliśmy na obiad. Po krótkiej poobiedniej przerwie spotkały się poszczególne grupy diakonijne aby popracować w temacie dnia pod kątem swojej posługi. Jedno z postawionych pytań w grupie Diakonii Komunikowania Społecznego, w której uczestniczyłem brzmiało: „Jakie zadania powinna wypełniać DKS na poziomie parafii, rejonu, diecezji, kraju?”. Jeden z wniosków, to zauważenie potrzeby rozwijania części dziennikarskiej naszej posługi, na każdym szczeblu i braku rąk do pracy, co zresztą jest bolączką chyba wszystkich diakonii. Owoce spotkań w grupach posłużą samym zainteresowanym ale też i w skali filii, i całego kraju, gdyż relacje z tych spotkań i wnioski tam podjęte zostały przekazane moderatorowi filii ks. Mariuszowi Foltyrskiemu. Wcześniej od-

Dojrzewanie do służby

Moja droga do podejmowania diakonii rozpoczęła się już w domu. Moi rodzice już od dziecka wyznaczali mi obowiązki, jakie miałem spełniać w domu i w ten sposób przyzwyczaili mnie do tego, że życie z innymi wymaga mojego zaangażowania.

Kolejnym ważnym krokiem były rekolekcje ONŻ I^o. Było to moje pierwsze spotkanie z oazą młodzieżową. Pamiętam, że był to dla mnie czas, w którym bardzo mocno doświadczyłem wspólnoty. To doświadczenie wzbudziło we mnie pragnienie uczestnictwa w takiej wspólnocie również w ciągu roku. Udało się, bo właśnie po tych rekolekcjach zaczęła się tworzyć wspólnota przy mojej parafii. Od początku czułem się za nią jako odpowiedzialny. Najpierw duża odpowiedzialność spoczywała na ks. Grzegorzu, który zainicjował Ruch Światło-Życie w naszej parafii. Stopniowo powierzał mi różne odpowiedzialności: czy to przygotowanie liturgii, czy rozłożenie nagłośnienia.

Kolejnym etapem były pierwsze rekolekcje, na których pełniłem posługę animatora małej grupy. To doświadczenie pokazało mi, jak wiele radości daje dawanie siebie. Niesamowita była godzina świadectwa, kiedy to można było usłyszeć, jak uczestnicy mojej grupy zmieniają swoje życie i rzeczywiście odkrywają Chrystusa. Ta radość trwa nadal, gdy widzę osoby, które kiedyś miałem w grupie, które naprawdę oddały się Jezusowi.

Z czasem nasz moderator zaczął przyzwyczajając nas do myśli, że nie będzie z nami wiecznie. Kluczowym momentem był ostatni rok posługi księdza Grzegorza w naszej parafii. Na początku tego roku zostałem wybrany na świeckiego odpowiedzialnego za wspólnotę. Wtedy starałem się przygotować do tej chwili, kiedy będziemy musieli poradzić sobie w nowej sytuacji. Sam wybór nie zmienił mojego podejścia do odpo-

wiedzialności za wspólnotę, ponieważ jak już wspomniałem, od samego początku jej istnienia bardzo mi na niej zależało.

Ważnym momentem było również przeżycie Oazy Rekolekcyjnej Diakonii, gdzie miałem okazję poznać całościową wizję naszego ruchu. To przeżycie ukazało mi piękno oazy i skłoniło mnie do jeszcze większego zaangażowania się w ruch.

Obecnie staram się przygotować nowe osoby do przejęcia odpowiedzialności za wspólnotę przy parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu, a ja pragnę bardziej zaangażować się w Diecezjalną Diakonię Liturgiczną.

Za to, że Pan pozwolił mi poznać dzieło oazy i na jego rzecz służyć, CHWAŁA PANU!

Marcin Józefczyk

Wstąpiłam do Ruchu Światło-Życie w dość nieoczekiwany sposób. W trzeciej klasie gimnazjum miałam konflikt z katechetą i postanowiłam zre-

zygnować z lekcji religii. Moja mama pozwoliła mi na to pod jednym warunkiem – że znajdę sobie inne środowisko do formowania wiary. W tym czasie w mojej parafii powstawała wspólnota oazy młodzieżowej, któregoś piątku przyszedłam do nich na spotkanie i zostałam z nimi aż do dziś. Szybko zawiązała się też grupa formacyjna, do której zostałam zaproszona.

Miałam szczęście spotkać na swojej drodze ludzi bardzo oddanych swojej posłudze i otwartych na innych ludzi. Dla mnie czymś naturalnym było to, że kiedyś i ja będę w ten sposób służyć. Okazja do służby pojawiła się wcześniej niż oczekiwałam, ksiądz poprosił, abym została jedną z animatorek na rekolekcjach ewangelizacyjnych w zimie. Te rekolekcje były dla mnie bardzo trudne, musiałam przezwyciężyć własne słabości i nieśmiałość. To była dla mnie szkoła służby, bardzo ciężka szkoła. Po tych rekolekcjach miałam wątpliwości czy faktycznie nadaję się do „animowania”. Ktoś mi wtedy powiedział, że animator nie musi być idealny czy znać na pamięć Pismo Święte, musi tylko być otwarty na działanie Boga, na to, co On chce powiedzieć innym ludziom przez nas.

Kolejne rekolekcje – tym razem letnie, okazały się kompletnie inne, miałam wrażenie, że grupka jest prowadzona bez mojego udziału, a na dodatek w dobrym kierunku.

Na drodze mojej służby Duch Święty pomaga mi w wielu sprawach, pomaga kształtować mi siebie i innych.

Teraz zaczął się już trzeci rok mojego „animowania”, prowadzę grupę formacji rocznej. Nie wiem jeszcze, co będę robić w przyszłości, ale staram się słuchać Ducha Świętego i tego, co On ode mnie chce.

Janka Żyszczńska

W Ruchu Światło-Życie jestem już 6 lat. Dla młodego człowieka jest to bardzo długi odcinek czasu – jednak niewystarczający, by w pełni poznać całe bogactwo i różnorodność Ruchu. Wiele dobra w moim życiu Bóg zdziałał poprzez rekolekcje oazowe. Dlatego na samym sobie doświadczyłem tego, że Oaza oferuje bardzo skuteczną formację. Poszczególne jej elementy są dobrze przemyślane i dobrane. To wszystko sprawia, że odczytuję Ruch Światło-Życie jako swoje miejsce w Kościele, jako drogę życia, choć nie jest to łatwa droga.

Szkoła Animatora 2011/2012

W nowym roku pracy formacyjnej zajmiemy się dalej metodyką pracy w grupie, tożsamością animatora, poznawaniem charyzmatu Ruchu. Chcę w tym roku zapraszać na sesje diakonie diecezjalne, aby współpracowały w prowadzeniu zajęć szkoły.

Jak w ubiegłym roku, zjazdy odbywać się będą w Ligocie. Piątek wieczorem to dzień zjazdu, rozmów i spotkanie modlitewne. Sobota to dzień ćwiczeń, wykładów i Eucharystii. Niedziela to dzień, w którym poprzez przygotowanie liturgii (krąg liturgiczny) włączamy się w Eucharystię we wspólnocie parafialnej.

Każda sesja ma swój temat, który jest jednym z drogowskazów ku dojrzałości chrześcijańskiej. Jest przypomnieniem i ugruntowaniem w uczestnikach Szkoły tego, co jest charyzmatem Ruchu, a także ma być praktyczną wskazówką do tego, czym animator ma żyć, aby móc przekazywać życie.

Szkołę próbujemy prowadzić na sposób diakonijny. Uczestnicy podejmują odpowiedzialność za różne elementy życia szkoły.

Nie przewidujemy w tym roku rozpoczęcia naboru. Chcemy zakończyć ten cykl, aby wyciągnąć wnioski i udoskonalić wszystko w następnym.

Wstępne terminy zjazdów:

18-20 listopada 2011 r. – Temat: LITURGIA

9-11 grudnia 2011 r. – Temat: ŚWIADECTWO

10-12 lutego 2012 r. – Temat: NOWA KULTURA

16-18 marca 2012 r. – Temat: AGAPE

(spotkanie kończące szkołę w kwietniu – termin do ustalenia)

ks. Janusz Betkowski

Animator – stan umysłu

Moja przygoda animatorska zaczęła się bardzo wcześnie – w trakcie drugiego roku formacji zostałem poproszony o poprowadzenie małej grupy. Był to efekt prężnie rozwijającej się wspólnoty, której brakowało osób odpowiedzialnych. W międzyczasie pojawiła się również potrzeba osoby prowadzącej śpiewy – to również był dopiero początek mojej drogi w tym kierunku. To wszystko sprawiło, że już od samego początku miałem możliwość mocno włączyć się w diakonię. Tak wczesne podejmowanie poważnych posług miało jednak swoje wady – brak odpowiedniego przygotowania był bardzo widoczny. Jednak zawsze mogłem liczyć na wsparcie księdza moderatora Grzegorza Michalskiego.

Wraz z upływem czasu i przeżywaniem kolejnych stopni Oazy Nowego Życia utwierdzałem się w pragnieniu służby Kościołowi, a konkretnie parafii i wspólnocie, w której wzrastałem od samego początku bycia w Ruchu. Dzięki różnym Bożym zrządzeniom poznawałem kolejne osoby, które również pragnęły służyć: czy to przez śpiew, czy przez liturgię. Jedną z takich osób jest mój przyjaciel, który wprowadził mnie w pracę Diecezjalnej Diakonii Muzycznej. Bardzo mi to odpowiadało, gdyż zawsze miałem pragnienie, żeby robić coś więcej i w miarę możliwości – lepiej.

Tych wiele różnych etapów i zdarzeń ukształtowało mnie w pewności, że podstawowym zadaniem człowieka powinna być służba drugiemu. Posługa animatora muzycznego jest jednak trudna, i wbrew pozorom, często nie widać owoców tej posługi ani nie jest ona tak silnie oddziaływająca jak posługa diakonii ewangelizacji czy diakonii miłosierdzia. Ciągłe szukam sposobu, jak przekazać wiernym zgromadzonym na Eucharystii prawdę o Bożej miłości.

Wierzę jednak, że będąc wiernym charyzmatowi Ruchu Światło-Życie i wchodząc w jeszcze ściślejszą diakonię, Bóg mną pokieruje we właściwy sposób i będę posłusznym narzędziem w Jego rękach.

Olek Szczepanowski

W tym roku rozpoczyna się już drugi rok pierwszego cyklu Szkoły Animatora. Pytaliśmy uczestników Szkoły Animatora o ich motywacje na początku – dlaczego się zgłaszali do Szkoły Animatora? Jakże były ich oczekiwania? Czy po pierwszym roku widać jakieś owoce? Czego się dowiedzieli, nauczyli i co by chcieli pogłębić lub poznać nowego na drugim roku pracy w Szkole? a po Szkole – co dalej? Jak chcą się dalej rozwijać? Jak i gdzie chcą dalej pracować nad swoją formacją w Ruchu? I wreszcie czy i jak zachęciłoby innych do spróbowania swoich sił od przyszłego roku w Szkole Animatora? Ich odpowiedzi prezentujemy poniżej – Redakcja Koinonii

Szkoła Animatora jest poniekąd potrzebna każdemu, według mnie. Poruszamy treści, które nieraz znamy, ale patrzymy na nie teraz z innej perspektywy i odkrywamy je na nowo. Ponadto jest to czas, kiedy możemy się poradzić, wymienić swoimi doświadczeniami i skonfrontować nasz tok myślenia i prowadzenia grup.

Owoce zeszłorocznej Szkoły Animatora jest poszerzenie mojej wiedzy, nabycie ogólnego zarysu Ruchu i prowadzenia grupy. Jeśli chodzi o moje oczekiwania, to ubolewam nad tym, że jest mało zajęć w formie dyskusji, uważam, że jest to nieraz lepsza forma zachęcenia czy przekonania innych do pewnych treści, zasad. A warsztaty dobrej zabawy, to jest bardzo dobry pomysł :)

Chciałabym i zamierzam, jeśli tylko się uda, zaangażować się w nowopowstałą wspólnotę przy naszej parafii, aby mogła się prężnie i radośnie rozwijać: a oprócz tego nie wyobrażam sobie porzucenia posługi muzycznej :P .

Zachęciłabym jak najbardziej wszystkich chętnych – uważam, że jest to cenne doświadczenie, które oprócz tego, że uczy nas Ruchu, to także pozwala się żyć i zawiązać jeszcze lepsze relacje z ludźmi z innych wspólnot :)

Joanna Banaszak

Do uczestnictwa w Szkole Animatora zachęcił mnie ksiądz moderator. Zdaje się, że nie miałam sprecyzowanych konkretnych oczekiwań.

Owoce roku pracy jest moje pełniejsze i bardziej świadome uczestnictwo w życiu

wspólnoty i odnajdywanie się w charyzmie Ruchu, chęć członkostwa w KWC.

Pomysł realizacji poszczególnych kroków jako tematów spotkań Szkoły jest moim zdaniem bardzo dobry, dzięki czemu mogę pełniej rozwijać moje życie ku dojrzałości chrześcijańskiej. Ciekawe są także konferencje o metodach pracy w grupach i rozwiązywaniu konkretnych problemów z tym związanych, o czym miło byłoby posłuchać jeszcze na drugim roku.

Moje plany odnośnie bycia w Ruchu? Ponieważ nie mam jeszcze pełnej formacji, będę ją kontynuować.

Szkoła Animatora jest miejscem rozwoju, odkrywania i szukania we wspólnocie.

Ewa Gancarek

Kiedy zgłaszałem się do Szkoły Animatora, pragnienie służenia jako animator coraz mocniej się we mnie budziło. Po okresie intensywnego otrzymywania duchowych dóbr od wspólnoty chciałem także dawać i być do tego przygotowanym. Czułem, że bycie Animatorem jest w jakiś sposób moim powołaniem i chciałem zacząć formację Szkoły Animatora, by móc je jak najlepiej wypełnić.

Przede wszystkim spotkania Szkoły Animatora to czas mojej formacji i moich rekolekcji. Każda sesja jest dla mnie weekendowymi rekolekcjami, gdzie nie tylko poznaję treści, ale przede wszystkim pogłębiam żywą relację z Panem Bogiem. Szczególny postęp widzę w moim podejściu do grup. Liczne konferencje dotyczące potrzeb, zachowań,

problemów uczestników pozwalają mi lepiej służyć wspólnocie. Szkoła Animatora uczyniła także z nas wspólnotę. O wiele łatwiej dzisiaj jest nam organizować wspólne projekty na poziomie diecezjalnym.

Szczególnie zapadły mi w pamięć konferencje dotyczące ewangelizacji i głoszenia świadectwa, a także o rolach i postawach różnych osób w grupie. Szkoła Animatora nauczyła mnie także konstruktywnej debaty.

Mam zamiar wziąć udział w Oazie Rekolekcyjnej Diakonii i zaangażować się w Diakonię na poziomie diecezjalnym, a także kontynuować formację w mojej parafii – najpierw po III stopniu, dalej permanentną.

Przede wszystkim Szkoła Animatora doskonale syntezuje wszystkie treści, które animatorowi są niezbędne, a każda sesja jest także weekendowymi rekolekcjami umożliwiającymi na różnych płaszczyznach pogłębienie naszej relacji z Bogiem. Umożliwia także poznanie animatorów z całej diecezji, wspólną formację i wymianę doświadczeń.

Dariusz Łysak

Kiedy zgłaszałem się na Szkołę Animatora, chciałem poznać nowe rozwiązania, przemyślenia, doświadczenia. Na razie trudno mi ocenić, jakie są owoce pierwszego roku. Na pewno takie spotkania są rodzajem przystani na drodze życia, zwróceniu myśli ku Bogu. Taki łyk dobrej, chłodnej wody.

Po roku mogę stwierdzić, że upewniłem się w przekonaniu, że „animator” to „stan umysłu”, a nie funkcja. Ten stan umysłu trzeba pielęgnować :). Oczekiwania? Jakieś warsztaty typu „nietypowe sytuacje – jak się zachować”.

Jeśli zostanie w Ruchu, to chciałbym służyć w Diakonii Modlitwy. Jeśli chodzi o to, jak zachęciłoby innych, to podałbym właśnie takie argumenty, jak wyżej – jest to okazja, do zacerpnienia takiego „duchowego oddechu”.

Maciej Kempin

Stać na straży charyzmatu

Diakonia Formacji Diakonii

Anię i Benka Banaszaków znają jeśli nie wszyscy wrocławscy oazowicze, to na pewno większość z nich. Wieloletnie trwanie w Ruchu, podejmowane różne posługi, nawet na szczeblu centralnym, przeżycie pełnej formacji Ruchu i mocne trzymanie się jego charyzmatu to na pewno ich wielkie atuty w pełnieniu różnego rodzaju służby w Ruchu. Ostatnio przez kilka lat koordynowali Rejonowe Dni Wspólnoty. Bóg postawił przed nimi kolejne zadanie. Podjęli swego rodzaju wyzwanie czasu i osobiste Moderatorskie Diecezjalnego, aby objąć przewodnictwo wakującej w naszej diecezji posłudze.

Koinonia: Jak doszło do powstania w naszej archidiecezji tej nowej, na tym szczeblu nigdy nie istniejącej diakonii?

Benek: Diecezjalna Diakonia Formacji Diakonii (DDFD) – to diakonia, której faktycznie w naszej diecezji dotychczas brakowało. Kiedy na zeszłorocznym spotkaniu Stowarzyszenia Diakonii Ruchu Światło-Życie ks. Grzegorz, moderator diecezjalny prosił – módlcie się, aby ktoś podjął się tej służby – nieśmiało stawialiśmy sobie to pytanie – czy to mamy być my? Czy nas Pan wzywa do tego zadania? Zwlekaliśmy, rozeznawaliśmy do jakiej diakonii mamy przystąpić? Brałszy pod uwagę inne możliwości. Ale jeszcze przed wakacjami Pan sam się o nas upomniał. Zostaliśmy bezpośrednio zaproszeni przez księdza do tworzenia tego dzieła...

Większość oazowiczów (przepraszam, jeśli się mylę) nie wie co się tak naprawdę kryje pod nazwą tej diakonii. Jakie są jej główne zadania?

Ania: Diakonia Formacji Diakonii posługuje do wewnątrz Ruchu. „Zajmuje się osobami, które ukończyły formację podstawową i podejmują diakonię na rzecz kościoła. Według określenia Założyciela jest odpowiednikiem działu kadr w świeckich instytucjach.” Zadania, które stoją przed diakonią diecezjalną to : **zaangażowanie w kształtowanie Szkoły Animatora, organizowanie dni wspólnoty animatorów i diakonii, KODA, ORAR II stopnia, wszystkie działania wspiera-**

jące formację osób podejmujących diakonię, posługę animatora, pary pilotującej itp. (za: Oaza nr 101 s. 96).

Benek: Dzieło ogromne, aż budzi obawy jak je objąć i zrealizować wszystkim potrzebom, czy zdołamy... Ale prawdą jest też, że „od zawsze” przywiązywaliśmy wagę do wierności charyzmatowi, leży nam bardzo na sercu formacja wg myśli Założyciela, żeby prowadziła nas od doświadczenia spotkania z Żywym Bogiem i wspólnotą, poprzez obdarowanie wolno-

ścią, do pragnienia i gotowości do służby. Tam, gdzie Pan postawi i według tego, w co nas wyposażył...

Już we wstępie wspominałem kilka ciepłych słów o Was. Zechciejcie sami coś więcej o sobie powiedzieć.

Ania: My sami przeżyliśmy najpierw kolejne etapy formacji podstawowej studenckiej w Ruchu Światło-Życie, a zaraz potem, jakby od nowa, kolejne etapy formacji małżeńskiej w ramach jego rodzinnej gałęzi czyli Domowego Kościoła. A teraz trwamy w formacji permanentnej. W Ruchu jesteśmy od 29 lat – Benek i od 28 lat – ja. Po przeżyciu drogi młodzięzowej i posługiwania na tym etapie oraz trwania przez cały czas w dużej wielostanowej wspólnotie, naturalnym pragnieniem i kolejną rzeczą było dla nas – od razu po ślubie – wejście do kręgów rodzin. Tak więc, jako „miesięczne” małżeństwo przeżywalimy już I stopień oazy rodzin. Tak trwa już od dwudziestu czterech niemal lat, że szukamy wciąż rekolekcji, by Pan mógł nas prze-

mieniać, ale i rekolekcje szukają nas, abyśmy „nie zgnuśniali” i mogli oddać, to, czym zostaliśmy obdarowani... Mimo rodzenia i wychowywania dzieci, było zaledwie kilka takich wakacji, podczas których nie dane nam było uczestniczyć w oazach, wtedy za to znajdowaliśmy krótsze formy, możliwe do zaplanowania. Obecnie, naszą niezmierną radością jest, że spośród naszej piątki dzieci, już czwórka formuje się i samodzielnie odkrywa Pana Jezusa, jako swojego Pana oraz trwa we wspólnocie. Staramy się zasiać w ich sercach miłość do charyzmatu Ruchu oraz zrozumienie i pokorę wobec drogi formacyjnej wg myśli Ojca Franciszka. Razem zresztą modlimy się za Jego wstawiennictwem o rozwój Ruchu w naszej parafii i diecezji... Tyle o nas...

Skoro już tyle padło słów o rekolekcjach i o tym, że jest to główne zadanie Waszej diakonii, podajcie jakie plany przed wami, no i oczywiście przed nami, formującymi się wytrwale członkami Ruchu?

Benek: Podejmując diakonię, na początek zaplanowaliśmy kilka inicjatyw. Spróbuję je wypunktować.

- Najbliższym wydarzeniem będzie **ORAR I st. dla rodzin w Krzeszowie** – w dniach 9-13 listopada tego roku, jest jeszcze kilka wolnych miejsc:)
- Następnie odbędą się **krótkie rekolekcje o naszym Założycielu „Zachować dziedzictwo Sługi Bożego O. Franciszka Blachnickiego”** – poprowadzą panie z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła: Grażyna Miąsik i Dorota Seweryn – współpracownicy Ojca. Zapraszamy na te rekolekcje w dniach 5-7 stycznia 2012 roku. Miejsce podamy niedługo. Bardzo zachęcamy do udziału wszystkich, którzy trwają, ale i dopiero wchodzą na drogę ruchu Światło-Życie, zarówno rodziny, dorosłych, jak i młodzież, a także kapłanów – to usystematyzowana wiedza i doświadczenie zarówno na temat rysu historycznego, jak i duchowości Ruchu!!!



Kolejnym – bardzo ważnym akcentem dla formacji – będzie planowane w dniach 27 kwietnia – 1 maja 2012 roku **ORD – Oaza Rekolekcyjna Diakonii. Czterodniowe rekolekcje, zalecane po odbyciu formacji podstawowej.** Przypomnę, że do niej zalicza się przeżycie I, II i III st. Oazy oraz Triduum Paschalnego w formie rekolekcyjnej. ORD to forma wspólna dla młodzieży i dorosłych oraz duchownych, systematyzująca naszą wizję Ruchu oraz „stanowiąca przejście do członkostwa w Ruchu” (za: Oaza nr101 s.95)

Można się domyślać, że organizacja rekolekcji nie jest jedynym Waszym zadaniem?

Ania: Tak, to prawda. Inne przedsięwzięcia to na dzień dzisiejszy głównie tworzenie bazy danych członków Ruchu w naszej diecezji i ich aktualnej formacji oraz koordynowanie spotkań osób odpowiedzialnych za Rejonowe Dni wspólnoty. Leży nam też na sercu sprawa przeżywania etapów formacji w odpowiedniej kolejności i czasie, tak, aby zachować naturalną możliwość dojrzewania i ciągłego rozwoju na tej drodze.

Czy moglibyście coś szerszej o tym powiedzieć?

Ania: Po pierwsze **BAZA DANYCH.** Bardzo prosimy już teraz odpowiedzialnych za wspólnoty oraz rejonu Domo-

wego Kościoła o udostępnienie danych, jakie konkretne osoby są po przeżyciu ORD, jakie są w Stowarzyszeniu Diakonia Ruchu Światło-Życie. Czy są osoby, które ukończywszy ORD nie podjęły decyzji podjęcia konkretnej posługi, a można byłoby jeszcze je zachęcić do większego zaangażowania w dzieła Ruchu. Tu podkreślę: dobrze byłoby dysponować takim źródłem informacji. czasem jest pilna potrzeba pomocy w innej wspólnotcie, lub doraźnie. Poza tym może jeszcze są osoby zdecydowane na wstąpienie do Stowarzyszenia, ale nie wiedzą jakie formalne kroki należy podjąć...

· Po drugie **DNI WSPÓLNOTY ANIMATORÓW I DIAKONII.** Jako DDFD pragniemy koordynować spotkania Odpowiedzialnych za Rejonowe Dni Wspólnoty. Poprzez część modlitewno-formacyjną będziemy w jedności przeżywać treści przygotowujące do tych dni i modlić się za diakonie oraz wszystkich uczestników rejonowych dni wspólnoty. Liczymy także na owocną wymianę doświadczeń i wspólne poszukiwanie optymalnych rozwiązań, czy wzajemną pomoc. Najbliższe takie spotkanie planujemy w okolicach 22 listopada br.

· Trzecia sprawa to wspomniana wcześniej wierność formacji. Jej etapy tak zostały zaplanowane, aby doświadczanie Bożej Miłości, własnego zniewolenia oraz świadome dostrzeżenie bogactwa Kościoła i rozpoznawanie w nim własnej drogi – spotkały się z



pewną osobistą dojrzałością uczestników, dlatego **bardzo będziemy prosić o to kapłanów i odpowiedzialnych za wspólnoty, aby nie przyspieszać i nie przeskakiwać tych etapów.** Wielokrotnie, uczestnicząc w III st. młodzieżowym – ze świadectwem – byliśmy obserwatorami sytuacji, że z programu III stopnia korzystają ludzie jeszcze zbyt młodzi i niegotowi do odpowiedzialności i ofiary za dzieło Kościoła, mający podstawowe problemy choćby w dziedzinie czystości, relacji rodzinnych, a najczęściej relacji damsko-męskich. Zachęcamy z całego serca, aby wykorzystywać materiały formacyjne dla gimnazjalistów, gdyż one właśnie porządkują realnie wiele spraw i problemów, którymi młodzi na tym etapie żyją. Widzimy tu olbrzymią rolę animatorów – dojrzałych!!! A jeszcze bardziej moderatorek świeckich, które dobrze byłoby, aby wspierały kapłanów opiekujących się wspólnotami.

Wspomnieliśmy tu o młodzieży, ale i w kręgach należy budować taką świadomość, że zatrzymanie się na jakimś etapie sprawia, że nie tyle stoimy w pewnym osiągniętym już miejscu formacji, ale że się cofamy...

Swój charyzmat i formację trzeba ukochać, żeby zobaczyć jak wielka jest to dla nas łaska.

Widzę, że lata trwania w Ruchu owocują w konkretnym zowaniu zadań waszej nowej posługi. Jak na razie nic dodać, nic ująć. Wypada tylko jeszcze życzyć Wam błogosławieństwa Pana na tej drodze i zapewnić o naszym wsparciu modlitewnym. Czy na zakończenie chcielibyście jeszcze coś powiedzieć?

Benek: Dziękujemy za słowa otuchy, właściwie trochę uprzedziłeś naszą prośbę.

Diakonia Formacji Diakonii ma nieco inną naturę niż pozostałe, dlatego nie tyle zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy, ile liczymy na chętną współpracę tych, do których się zwrócimy.

Tymczasem prosimy o modlitwę w intencji rozwoju diakonii i jej jak najlepszej służby na rzecz diecezji. Dziękując Księdzu Moderatorowi za zaufanie – ufamy w owocną współpracę.)

Niech tak się stanie. Dziękuję za rozmowę.

z Anną i Benedyktem Banaszakami odpowiedzialnymi za Diecezjalną Diakonię Formacji Diakonii Rozmawiał Mieczysław Kobierski



Diakonia Wyzwolenia

Plon Ziarna Pszenicy

Diecezjalna Diakonia Wyzwolenia zaprasza chętnych do włączenia się w dzieło wyzwolenia. Spotkania diakonii odbywają się w CDAW pod „czwórka” na ul. Katedralnej o godz. 19³⁰, a terminy spotkań w bieżącym roku pracy są następujące: 15 listopada, 6 grudnia, 10 stycznia 2012 r., 7 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 15 maja, 12 czerwca. Cały ten rok ma program formacyjny, który ma nam pokazać, jak wielkie owoce może przynieść ziarno Boskiej Prawdy. Przez kolejne miesiące będziemy odkrywali osoby, które są umocnieniem i świadectwem człowieka wyzwolonego.

Diakonia Wyzwolenia jest grupą osób odpowiedzialnych za Krucjatę Wyzwolenia Człowieka w naszej Diecezji. Krucjata Wyzwolenia Człowieka ułatwia każdemu członkowi autentycznie wolne życie od różnych uzależnień. Krucjata to wspaniałe dzieło, w którym odkrywa się radość korzystania z daru wolności i dzielenia się nim z innymi. Trwanie w niej wyzwala od lęku pojawiającego się w różnych sytuacjach życiowych. Jest pięknym darem miłości Bliźniego. Trzeźwość społeczeństwa i wyzwolenie z innych nałogów może przynieść szczęście i radość rodzinom. Może przyczynić się do ubogacenia Narodu, który opowiadałby się za Prawdą.

Krucjata prowadzi w diecezji od lat np. Drogi Krzyżowe, spotkania modlitewne, Msze Św. w intencji uzależnionych i piel-

grzymki. Nowością tego roku jest Niepodległościowy Bal Bezalkoholowy prowadzony przez profesjonalnych wodzirejów z naszej diakonii. Kolejnym wyzwaniem będzie organizacja rekolekcji wyzwolenia – ORDW, które ma nam – członkom Ruchu Światło-Życie – dać wiedzę i wiarę, czym dzieło Krucjaty jest i jakie dobro niesie ze sobą dla człowieka i społeczeństwa. Zapraszamy!

„Nie lękajcie się!”



Diakonia Oaz Rekolekcyjnych

Diecezjalna Diakonia Oaz Rekolekcyjnych zaprasza wszystkich, którzy pragną służyć na rzecz Ruchu przez przygotowywanie lub prowadzenie rekolekcji formacyjnych i tematycznych.

Spotykamy się w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4 w poniedziałki: 28 listopada; 19 grudnia; 30 stycznia; 20 lutego; 26 marca; 30 kwietnia; 28 maja; 15 czerwca – rozesłanie na rekolekcje. Spotkania rozpoczynają się o godzinie 19³⁰.

Odpowiedzialni: Elżbieta i Ireneusz Szulcowie.

Kontakt: 71/34-480-88, 604-658-784, e-mail: szulc2@poczta.onet.pl .

Diakonia Słowa

Materiały formacyjne Ruchu Światło-Życie można nabywać w Diecezjalnej Diakonii Słowa, która aktualnie mieści się w gmachu Centrum Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej.

Adres: Wrocław, ul. Katedralna 4., pok. 2.

Godziny otwarcia: wtorek, godz. 12⁰⁰-14⁰⁰ i 16⁰⁰-18⁰⁰, czwartek, godz. 16⁰⁰-18⁰⁰.

Diakonia Życia

Spotkania odbywają się w piątki o 19⁰⁰ w budynku Centrum Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej. Adres: Wrocław, ul. Katedralna 4.

Terminy spotkań:

18 listopada;

16 grudnia;

10 lutego;

16 marca;

13 kwietnia;

11 maja.

Odpowiedzialna: Jolanta Such-Białoskórska.

Kontakt: 501-101-202, e-mail: biajola@provider.pl .



Diecezjalna Diakonia Modlitwy serdecznie zaprasza wszystkich, którzy chcą pogłębiać swoją więź z Panem Jezusem oraz służyć w Ruchu darem modlitwy.

Jesteśmy kilkunastoosobową grupą dorosłych (małżeństwa oraz osoby samotne) i studentów, która spotyka się na wspólnej modlitwie dwa razy w miesiącu. Pierwsze z tych spotkań (diakonijne), odbywające się w sali nr 3 „pod czwórka”, rozpoczyna się od uroczystych Nieszporów. Następnie przeżywamy na tych spotkaniach naszą formację specjalistyczną. W tym roku w ramach formacji będziemy kontynuowali dzielenie się rozważaniami Ojca Świętego Benedykta XVI o modlitwie, które papież wygłasza podczas śródtych audycji generalnych.

Z kolei drugie spotkanie w miesiącu (ogólne), które odbywa się w kościele przy ul. Katedralnej 4, ma charakter otwarty dla wszystkich członków Ruchu i ma służyć ożywianiu ducha modlitwy we wszystkich wspólnotach i osobach zaangażowanych w Ruch w naszej diecezji. Tematyka tych spotkań związana jest z bieżącymi wydarzeniami liturgicznymi oraz wspólnotowymi.

Poza spotkaniami modlitewnymi diakonia modlitwy organizuje Oazy Modlitwy oraz współpracuje z pozostałymi diakoniami według ich potrzeb.

W tym roku w okresie wielkopostnym planujemy przeprowadzenie Seminarium Odnowy Wiary, na które już dziś wszystkich członków Ruchu, którzy pragną odnowienia relacji z Bogiem, gorąco zapraszamy.

Odpowiedzialnymi za diakonię są: Ks. Paweł Jędrzejski oraz Magdalena Skibińska.

Kontakt: Magdalena Skibińska, tel.693-625-096,
e-mail: skibusia@gmail.com .

Terminy spotkań:

· Listopad

a) Spotkanie diakonii – 8 listopada

b) Spotkanie ogólne – 22 listopada (św. Cecylii)

· Grudzień

a) Spotkanie diakonii – 6 grudnia

b) Spotkanie ogólne – 13 grudnia



Diecezjalna Diakonia Muzyczna, czyli śpiewać każdy może!

W obecnym kształcie Diakonia działa od niedawna – po letnich rekolekcjach ekipa chętnych osób zebrała się pod koniec sierpnia na próbach „pod czwórka”. Tak, tak - to właśnie my śpiewaliśmy w Henrykowie i nie jest to bynajmniej jednorazowy epizod. Planujemy listopadową porą wspólny wyjazd warsztatowy (rekolekcje muzyczno-liturgiczne w dniach 11-13 listopada; zapisy i szczegółowe informacje na stronie diecezjalnej oraz mailowo: olekszczepanowski@op.pl), który pomoże nam się lepiej zintegrować i przy okazji podszkolić.

Zachęcamy wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w śpiew i modlić się muzyką do wspierania nas w trakcie Eucharystii zraszają

Diakonia Modlitwy



- Styczeń
 - a) Spotkanie diakonii – 3 stycznia
 - b) Spotkanie ogólne – 17 stycznia
 - Luty
 - a) Spotkanie diakonii – 28 lutego
 - b) Spotkanie ogólne – 14 lutego (wtorek przed KO wg kalendarza, choć na stronie jest 24-26.08)
 - Marzec
 - a) Spotkanie diakonii – 27 marca
 - b) Spotkanie ogólne – 13 marca (Adoracja Krzyża lub Droga Krzyżowa)
 - Kwiecień
 - a) Spotkanie diakonii – 24 kwietnia
 - b) Spotkanie ogólne – 10 kwietnia (Uwielbienie Chrystusa Zmartwychwstałego, zaraz po Świętach)
 - Maj
 - a) Spotkanie diakonii – 8 maja (Uroczystość Świętego Stanisława)
 - b) Spotkanie ogólne – 22 maja (Modlitwa o wylanie Ducha Świętego przed Zesłaniem)
 - Czerwiec
 - a) Spotkanie diakonii – 5 czerwca
 - b) Spotkanie ogólne – (Modlitwa w intencji oaz rekolekcyjnych) 15 czerwca – rozesłanie na rekolekcje.
- UWAGA! DDM poszukuje osoby/wspólnoty chętne do poprowadzenia modlitwy w czasie spotkań ogólnych organizowanych „pod 4”. Niech te spotkania będą okazją do ubogacania siebie nawzajem! O kontakt w tej sprawie prosimy z odpowiedzialnymi za diakonię.

Diakonia Muzyczna

jących Ruch Światło-Życie archidiecezji wrocławskiej. Na próby przyjść może dosłownie każdy – nie są wymagane ani doskonały słuch, głos, szkoła muzyczna, ani czytanie nut a *vista* – a jedynie, jak mówi Tomasz Kozubek, dyrygent DDMuz – „rozjaśnione oblicze”. Im więcej nas będzie – czy to instrumentalistów, czy chórzystów, tym piękniejsze będą wspólne Eucharystie i większa moc naszej modlitwy. Wystarczy poświęcić trochę czasu i zaangażowania, a dosłownie każdy może się przyczynić do odkrycia, wydobycia i ukazania innym piękna liturgii Mszy Świętej, by pomóc im ją dobrze przeżyć.

Za DDMuz odpowiedzialni są Olek Szczepanowski i Tomek Kozubek, więc kto czuje w sobie charyzmat słowika i chce należeć się pod opieką świętej Cecylii, niech koniecznie do nich napisze i do nas dołączy! Grupą opiekuje się ksiądz Sebastian Kruk.

A kto nie wierzy, że tak można, lub się waha, niech posłucha:) (Prawie) jak chór anielski: http://audiowizja.pl/pliki/mp3/DW_Henrykow_2011/ .

Dane kontaktowe: jesteśmy na facebooku, mamy założoną grupę mailową, ale najlepiej pisać na adres: olekszczepanowski@op.pl

W imieniu całej DDMuz serdecznie zapraszam – Dominika Dutkowiak.

Diakonia Liturgiczna

Krótko o historii

Diakonia Liturgiczna w archidiecezji wrocławskiej ma już ponad dwudziestoletnią historię. Na początku, tzn. pod koniec lat osiemdziesiątych (dotąd sięgają pamięcią najstarsze dinozaury spośród nas), była Szkoła Animatora Liturgii [SAL] oraz grupa diakonii liturgicznej zrzeszająca ludzi z różnych parafii, stanów i środowisk - wówczas z terenu całej diecezji, dziś podzielonej na diecezję wrocławską, legnicką i świdnicką. I SAL, i grupa liturgiczna działały przez kilka lat. Potem nastąpiła przerwa, a właściwie przeniesienie formacji liturgicznej do malutkich grupek spotykających się w parafiach. W 1992 roku została nawiązana współpraca diakonii liturgicznej naszej diecezji z Centralną Diakonią Liturgiczną, która trwa nieprzerwanie aż do dziś. Na forum diecezji grupa Diakonii Liturgicznej podjęła pracę ponownie od 2000 roku. Jej opiekunem od tamtej pory do dziś jest ks. Bogusław Stec, a odpowiedzialną – Nina Majek.

Czym jest dziś grupa Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej?

Jesteśmy wspólnotą ludzi, którzy interesują się i kochają Liturgię. Chcemy nasze zainteresowanie nią rozwijać, a umiejętności udoskonalać, by nie tylko pełniej i głębiej przeżywać Eucharystię oraz troszczyć się o jej piękno, ale by nieść ten dar innym we wspólnocie Kościoła, by rzeczywiście liturgia stawała się „źródłem i szczytem życia”. Spotkania diakonii odbywają się raz w miesiącu, a ich trzy zasadnicze części to modlitwa Liturgią Godzin, dzielenie i studium.

Czym się zajmujemy? Najprościej będzie w punktach:

- Głównym celem spotkań jest osobista i wspólna, pogłębiona formacja liturgiczna (intelektualna i duchowa). W czasie spotkań diakonii w formie studium rozważaliśmy dokumenty dotyczące liturgii (m.in. OWMR, „Ecclesia de Eucharystia”, „Millenio nuovo adveniente”, „Mane nobiscum, Domine”, „Redemptionis sacramentum”, „Sacramentum caritatis”, wprowadzenia do poszczególnych sakramentów, instrukcje Episkopatu Polski, rozszerzaliśmy wiedzę dotyczącą poszczególnych posług w liturgii oraz okresów roku liturgicznego).
- Celem formacji jest przygotowanie członków Ruchu do podejmowania posług w liturgii oraz dbanie o piękno Eucharystii podczas różnych spotkań diecezjalnych, na rekolekcjach o charakterze ewangelizacyjnym i innych.



- Od 2005 roku organizujemy otwarte warsztaty dla osób chętnych głównie z diecezji wrocławskiej, legnickiej i świdnickiej (na temat nowego Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego – luty 2005 r., Liturgii Godzin – październik 2005 r., śpiewu w liturgii – luty 2006 r., posług w liturgii – październik 2007 r. i luty 2009 r., Triduum Paschalnego – marzec 2008 r., okresu wielkanocnego – marzec 2009 r., Mszału Rzymskiego – listopad 2010 r. i marzec 2011 r.).

Nasze najbliższe plany i zamierzenia:

- Spotkania Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej w bieżącym roku formacyjnym odbywają się w następujących terminach: 7 listopada, 5 grudnia, 30 stycznia, 27 lutego, 26 marca, 23 kwietnia, 21 maja i 4 czerwca. Spotkania odbywają się w parafii Bożego Ciała we Wrocławiu przy ul. Świdnickiej 26a i rozpoczynają się Eucharystią w kościele o godz. 19.00, a następnie przechodzimy na plebanię. Wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć, bardzo serdecznie zapraszamy. W tym roku formacyjnym kontynuujemy nasze studium adhortacji Benedykta XVI „Verbum Domini”.
- Praca nad rozbudową naszej strony internetowej poświęconej DDL.
- Koordynacja przygotowania posług liturgicznych w czasie spotkań Ruchu w diecezji.



Diakonia Komunikowania Społecznego

Kochani! Bardzo się cieszę, że coraz więcej osób odkrywa swoje powołanie do służby w naszej diakonii. W niektórych rejonach i parafiach, jak się ostatnio dowiedziałem, istnieją już załóżki Diakonii Komunikowania Społecznego (DKS) na tych najniższych szczeblach. O takim właśnie działaniu schodzenia w dół ze służbą mówił swego czasu nasz Moderator Generalny, omawiając szeroki plan *Ad Christum Redemptorem 2*. Listopadowy Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych we wszystkich filiach Ruchu będzie poświęcony realizacji tego planu, właśnie w temacie: *Ruch Światło – Życie w służbie odnowy parafii – ku diakonii wspólnoty lokalnej*.

Celem naszej służby jest wspomaganie przepływu informacji o życiu Ruchu w archidiecezji wrocławskiej, prezentowanie świadectw i relacji z wydarzeń oraz budzenie świadomości przynależności do większej wspólnoty. Pragniemy jednak docierać nie tylko do członków Ruchu Światło-Życie, lecz podążając za słowami Chrystusa „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”, chcemy docierać do wszystkich ludzi spragnionych Boga i odkrycia środowiska, które żyje po to, by wielbić Pana oraz rozpowszechniać Jego Imię po krańce świata. To słowa z wizytówki naszej diakonii na stronie internetowej „Effatha”.

A jak przedstawiają się nasze działania bieżące i plany na przyszłość? Rozpoczęliśmy prace nad stworzeniem nowej strony internetowej Ruchu naszej archidiecezji. Nowocześniejszej, łatwej w obsłudze, dostępnej dla odpowiedzialnych za każdą diakonię. Niewątpliwie pozwoli to na jeszcze większe możliwości i samodzielne wprowadzanie na bieżąco ukazujących się tam materiałów. Co jeszcze? Piszemy sami i zbieramy od uczestników różnych oazowych wydarzeń relacje, świadectwa, fotografie, filmy. Ukazują się one bezpośrednio na naszej stronie internetowej, czasami na stronie centralnej Ruchu, a część z nich w periodyku oazowym naszej diecezji o znanej wszystkim nazwie „Koinonia”. Za zebranie materiałów do „Koinonii” odpowiada u nas Agnieszka Wałkiewicz, a składem zajmują się Ela i Grześ Kowalewscy. Wspomagają nas swoim piórem i zdolnościami fotografika i filmowca Małgosia i Adam Baltynowie. Przygotowujemy także okresowy Biuletyn o naszym Ruchu dla Księży Proboszczów naszej diecezji. W naszym gronie jest poprzednia para odpowiedzialnych za DKS, od jesieni 2010 roku odpowiedzialna za CDKS – Wiola i Michał Szepietowscy. To oni wypełnili zada-

nie Moderatorsa Generalnego i „wskresili” nasz centralny oazowy periodyk „Oaza”, którego dwa numery w nowej szacie i formacie już otrzymaliśmy do rąk. Michałowi dziękujemy także za pełnioną cały czas rolę fotografa i piękne, fachowe ujęcia z różnych wydarzeń diecezjalnych i centralnych Ruchu.

Ponieważ, dzięki Bogu nasza diecezjalna DKS ostatnio powiększyła się o parę osób (Agnieszka i Leszek Kowalowie, Agnieszka i Krzysztof Biernatowie) i dziś już przekroczyliśmy skład dziesięcioosobowy, można liczyć na to, że będziemy działać prężniej, z coraz większym rozmachem z ukierunkowaniem w najbliższej lub dalszej przyszłości na tworzenie diakonii lokalnych, najpierw w rejonach i dalej w parafiach.

Naszym opiekunem i moderatorem duchowym jest ks. Janusz Betkowski. Jako zespół osób odpowiedzialnych za ten rodzaj diakonii zamierzamy w tym roku pracy spotykać się co miesiąc na spotkaniach formacyjno-roboczych. Zapraszamy wszystkich chętnych i odważnych członków Ruchu do współpracy, niekoniecznie od razu w szeregach diakonii. Zawsze można służyć piórem, aparatem fotograficznym czy kamerą niezależnie od miejsca, jakie zajmujemy w Ruchu. Zwłaszcza brakuje nam przedstawicieli młodzieży, a jak wiadać często z czytanych relacji i tam talentów dziennikarskich nie brakuje.

Generalnie nasza Diakonia spotyka się w środy o 19³⁰ w CDAW pod „czwórka”. Wstępne terminy spotkań: 16 listopada; 14 grudnia; 11 stycznia; 15 lutego; 14 marca; 25 kwietnia; 23 maja; 27 czerwca. Terminy te umieszczane są na bieżąco także na stronie internetowej. W sprawach diakonii można kontaktować się ze mną mailowo lub telefonicznie.

Odpowiedzialny za DKS Archidiecezji Wrocławskiej:
Mieczysław Kobierski;
e-mail: mkobierski@wroclaw.oaza.pl
tel. 601 71 22 67



Diakonia Ewangelizacji

Zapraszamy chętnych do włączenia się w dzieło ewangelizacji poprzez diakonię. Spotkania formacyjno-modlitewne odbywają się w poniedziałki co 2 tygodnie w budynku CDAW: ul. Katedralna 4, pok. 13. Oto terminy:

- 7 i 21 listopada;
- 5 i 19 grudnia;
- 9 i 23 stycznia 2012 r.;
- 6 i 20 lutego;
- 5 i 19 marca;
- 2 i 23 kwietnia;
- 7 i 21 maja;
- 4 i 18 czerwca.

W każdy czwartek o godz. 17⁰⁰ zapraszamy chętnych na ewangelizację uliczną. Miejsce zbiórki: boczne wejście do Galerii Dominińskiej. Szczegóły u Jacka Giędy; tel. 601 799 822.

Chętnych (nie tylko z diakonii ewangelizacyjnej) zapraszamy na Oazę Jedności Diakonii Ewangelizacji w Częstochowie. Termin: 11-13 listopada 2011 r. Zgłoszenia mailowo: cde@oaza.pl.

W adwencie odbędą się rekolekcje ewangelizacyjne dla całej parafii przy ulicy Bujwida.

W drugim tygodniu ferii szkolnych (ostatni tydzień stycznia 2012 r.) planujemy ORAE (dla wszystkich chętnych, szczególnie z uwzględnieniem młodzieży).

Od Wielkiego Postu planujemy wraz z Diakonią Modlitwy seminarium odnowy wiary.

Kontakt z osobą odpowiedzialną za Diakonię Ewangelizacji:

Katarzyna Gronowicz

mail: katarzyna.gronowicz@gmail.com

tel. 608 252 757.

Informacje o Rekolekcjach w Centrum Ruchu Światło-Życie w Krościenku nad Dunajcem

Jak kochać i być kochanym

– rekolekcje dla narzeczonych

Termin 1.: 27 grudnia 2011 r. (godz. 18⁰⁰) – 1 stycznia 2012 r. (godz. 13⁰⁰); zgłoszenia: najpóźniej do 31 listopada 2011 r. (szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3483>);

Termin 2.: 29 kwietnia – 4 maja 2012 r.; zgłoszenia: najpóźniej do 15 marca 2012 r.

Uczestnicy: narzeczeni nie tylko z Ruchu Światło-Życie, ale wszyscy, którzy chcą zaprosić Jezusa Chrystusa do swojego życia; narzeczeni z wyznaczoną datą ślubu, ale także ci, którzy odkrywają, że pragną być razem.

Zgłoszenia: Ponieważ liczba miejsc jest ograniczona (możemy przyjąć tylko 15 par), o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

Koszt: 330 zł od osoby.

Noworoczna Oaza Modlitwy

Termin: 28 grudnia 2011 r. (godz. 18⁰⁰) – 1 stycznia 2012 r. (godz. 13⁰⁰).

Uczestnicy: młodzież, dorośli, rodziny, niezależnie od przebytej formacji, którzy we wspólnocie modlitwy i zabawy w duchu nowej kultury pragną rozpocząć Nowy Rok 2012.

Zgłoszenia: najpóźniej do 25 listopada 2011 r. Ponieważ liczba miejsc jest ograniczona (maksymalnie 45 osób), o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

Koszt: dorośli – 290 zł; uczniowie i studenci – 250 zł; dzieci (3-12 lat) – 180 zł.

Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3489>

Umiłować adorację Najświętszego Sakramentu

Termin: 14-17 stycznia 2012 r.; wersja z wypoczynkiem: 14-20 stycznia 2012 r. (17-20 stycznia – wypoczynek): po zakończeniu rekolekcji, istnieje możliwość przedłużenia pobytu i wypoczynku, organizując sobie czas indywidualnie.

Uczestnicy: młodzież, studenci, dorośli, małżeństwa, osoby konsekrowane, klerycy, kapłani, którzy pragną odnowić swoją więź z Jezusem Chrystusem, chcą trwać w milczeniu przed Tabernakulum, aby zagłębić się w rozmowę miłości z Jezusem, pragną doświadczyć „wiosny” eucharystycznej i być jej świadkiem w swojej parafii, wspólnocie, rodzinie.

Zgłoszenia: najpóźniej do 10 grudnia 2011 r.

Koszt (wersja bez wypoczynku): dorośli – 220 zł; uczniowie i studenci – 190 zł; dzieci – 150 zł.

Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3482>

Zostań współnikiem Boga – rekolekcje dla przedsiębiorców

Termin: 21-25 stycznia 2012 r.; wersja z wypoczynkiem: 18-25 stycznia 2012 r. (18-21 stycznia – wypoczynek): przed rozpoczę-

ciem rekolekcji istnieje możliwość przedłużenia pobytu i wypoczynku, organizując sobie czas indywidualnie.

Uczestnicy: prowadzący własne firmy, pracownicy banków oraz ci, którzy chcą się uczyć Bożego zarządzania dobrami materialnymi.

Zgłoszenia: najpóźniej do 10 grudnia 2011 r.

Koszt (wersja bez wypoczynku): dorośli – 320 zł; dzieci (3-12 lat) – 180 zł; starsze dzieci, jak dorośli.

Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3481>

Rekolekcje ewangelizacyjne *Abym przejrzał*

Termin: 29 stycznia – 3 lutego 2012 r.; wersja z wypoczynkiem: 29 stycznia – 5 lutego 2012 r. (3-5 stycznia – wypoczynek): po zakończeniu rekolekcji, istnieje możliwość przedłużenia pobytu i wypoczynku, organizując sobie czas indywidualnie.

Uczestnicy: studenci, młodzież pracująca, dorośli, małżeństwa z dziećmi.

Zgłoszenia: najpóźniej do 31 grudnia 2011 r.

Koszt (wersja bez wypoczynku): dorośli – 330 zł; uczniowie i studenci – 280 zł; dzieci (3-12 lat) – 200 zł; starsze dzieci, jak dorośli. Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3480>

Oaza Rekolekcyjna Diakonii

Termin: 9-14 lutego 2012 r.; wersja z wypoczynkiem: 6-14 lutego 2012 r. (6-9 lutego – wypoczynek): przed rozpoczęciem rekolekcji istnieje możliwość przedłużenia pobytu i wypoczynku, organizując sobie czas indywidualnie.

Uczestnicy:

– studenci, dorośli oraz małżeństwa po podstawowej formacji deuterokatechumenalnej w Ruchu (3 stopnie oaz i 3 etapy pracy w grupach formacyjnych);

– kapłani, osoby konsekrowane, alumni seminariów duchownych, zainteresowani Ruchem ze względu na swoje powołanie w Kościele, dla których ORD może stać się pierwszą, całościową prezentacją charyzmatu Ruchu Światło-Życie.

Zgłoszenia: najpóźniej do 5 stycznia 2012 r.

Koszt (wersja bez wypoczynku): uczniowie i studenci – 280 zł; dorośli – 330 zł; dzieci (3-12 lat) – 200 zł.

Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3479>

Człowiek wiary konsekwentnej – rekolekcje tematyczne połączone z obchodami 25 rocznicy śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

Termin: 23-26 lutego 2012 r. (możliwość pozostania i udziału w Eucharystii 27 lutego 2012 r.); wersja z wypoczynkiem: 21-26 lutego 2012 r. (21-23 lutego – wypoczynek): istnieje możliwość przy-



jazdu przed rozpoczęciem rekolekcji i wypoczynku, organizując sobie czas indywidualnie.

Uczestnicy: zapraszamy wszystkich członków Ruchu Światło-Życie: rodziny, dorosłych, młodzież, kapłanów, wszystkie osoby zainteresowane życiem Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i duchowością Ruchu Światło-Życie.

Zgłoszenia: najpóźniej do 1 lutego 2012 r.

Koszt (wersja podstawowa: 23-26 lutego 2012): uczniowie, studenci – 180 zł; dorośli – 210 zł; dzieci (3-12 lat) – 150 zł.

Szczegóły: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3478>

Triduum Paschalne w formie rekolekcyjnej

Termin: 5-8 kwietnia 2012 r. Rozpoczęcie: 5 kwietnia (Wielki Czwartek) – przyjazd do godz. 15³⁰. Zakończenie: 8 kwietnia (Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego) – ok. godz. 17⁰⁰. Możliwość wyjazdu w Poniedziałek Wielkanocny.

Uczestnicy: Zapraszamy te osoby, które pragną uczestniczyć w całym Triduum Paschalnym.

Zgłoszenia: najpóźniej do 2 lutego 2012 r.

Koszt: 200 zł; dzieci 3-12 lat – 130 zł.

Zgłoszenia na wszystkie w/w rekolekcje w Centrum:

1. Wersja elektroniczna – cdor@oaza.pl

2. Karty na rekolekcje: <http://www.oaza.pl/dokument.php?id=3282>

3. Osoby nie posiadające Internetu zgłaszają się telefonicznie:

+48 660 447 475

4. Zadatek na konto podane w karcie uczestnictwa.

Część opłaty w formie bezzwrotnego zadatku: (100 zł od osoby) wpłacamy na konto: Stowarzyszenie „DIAKONIA Ruchu Światło-Życie” – DOR

Bank Spółdzielczy w Krościenku nad Dunajcem, nr konta: 91 8817 0000 2001 0020 3300 0102, z dokładnym zaznaczeniem tytułu wpłaty (kto, nazwa rekolekcji).

Potwierdzenie przyjęcia do oazy rekolekcyjnej przez CDOR – w wersji elektronicznej (e-mail).

Kontakt: Centralna Diakonia Oaz Rekolekcyjnych (CDOR)

ul. Ks. F. Blachnickiego 2,

34-450 Krościenko nad Dunajcem

tel. 660 447 475 (Grażyna Miąsik), e-mail: cdor@oaza.pl



8 grudnia – Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny

Święto patronalne Wspólnot Ruchu Światło-Życie i Służby Liturgicznej

Niepokalana jest dla mnie najdoskonalszym wzorem Nowego Człowieka oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu; dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladowuję Ją.

Drogowskazy Nowego Człowieka

Dzień Uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny jest szczególny dla całego Ruchu Światło-Życie, który Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki często nazywał dziełem Niepokalanej. W wielu miejscach Polski – i nie tylko – będą się spotykać na modlitwie grupy i wspólnoty oazowe na znak jedności z Ruchem w kraju i poza jego granicami. Jest to kolejna okazja do odkrywania swojej oazowej tożsamości.

Dla osób, które dopiero na rekolekcjach wakacyjnych spotkały się z ewangelizacją, 8 grudnia staje się również dniem przyjęcia do deuterokatechumenatu po etapie wstępnej ewangelizacji.

Dlatego tym goręcej zapraszamy wszystkich chętnych na obchody tego Święta w gronie oazowiczów z naszej archidiecezji. Informacja o miejscu i godzinie rozpoczęcia Eucharystii zostanie podana na stronie internetowej.

Ponieważ całe dzieło oazy opiera się na łasce zrozumienia tej tajemnicy i nie ma ono innego celu jak wychowanie swoich uczestników do coraz głębszego zrozumienia i zrealizowania tej postawy posiadania siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom, która jest źródłem nowego życia, słuszną jest rzeczą, abyśmy na nowo i w sposób bardziej świadomy oddali to dzieło Tobie, błagając, abyś raczyła je przyjąć i uznać za swoje.

z aktu oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej

Kalendarz pracy rocznej Ruchu Światło-Życie 2011/2012

14 listopada 2011

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

19 listopada 2011

Krąg Diecezjalny DK

4 grudnia 2011

Adwentowy Dzień Wspólnoty Ruchu (w rejonach)

8 grudnia 2011 – NIEPOKALANE POCZĘCIE NMP

Uroczystość patronalna Wspólnot Ruchu Światło-Życie i Służby Liturgicznej

12 grudnia 2011

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

30 grudnia 2011 – ŚWIĘTEJ RODZINY

Uroczystość patronalna Domowego Kościoła

2 stycznia 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

8 stycznia 2012

Opłatek Wspólnot Ruchu z całej Diecezji

15-29 stycznia 2012

Ferie zimowe

13 lutego 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

17-20 lutego 2012

XXXVII Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

25 lutego 2012

Krąg Diecezjalny DK (wybory nowej pary diecezjalnej) (wybory nowej pary diecezjalnej)

27 lutego 2012

Msza św. w XXV rocznicę śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

11 marca 2012

Wielkopostny dzień Wspólnoty Ruchu (w rejonach)

12 marca 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

23-24 marca 2012

Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych

5-8 kwietnia 2012

TRIDUUM PASCHALNE we wspólnotach deuterokatechumenalnych

16 kwietnia 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

28 kwietnia 2012

Krąg Diecezjalny DK

13 maja 2012

Wielkanocny Dzień Wspólnoty Ruchu (w rejonach)

14 maja 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

19 maja 2012

XV Pielgrzymka DK do Kalisza

25-27 maja 2012

CENTRALNA OAZA MATKA

2 czerwca 2012

XXXII Krajowa Pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

9 czerwca 2012

Diecezjalne Podsumowanie rocznej pracy Domowego Kościoła w Ligocie Polskiej – zapraszamy wszystkich uczestników Ruchu i kręgi pilotowane

11 czerwca 2012

Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Jedności

15 czerwca 2012

Diecezjalna Oaza Matka – rozesłanie

OAZA ŻYWEGO KOŚCIOŁA

I turnus: **30 czerwca – 16 lipca 2012**

II turnus: **18 lipca – 3 sierpnia 2012**

III turnus: **4-20 sierpnia 2012**

turnus dodatkowy: **1-17 września 2012**

UWAGA: niektóre podane powyżej terminy mogą ulec zmianie lub mogą zostać dodane nowe pozycje